

MOSTY

Wydaje Haszomer Haca'ir w Polsce Wychodzą trzy razy w tygodniu
we wtorki, czwartki i soboty

Rok IV

Łódź, sobota 26 marca 1949 r.

Nr 37 (307)

Prez. Weizman dokonuje symbolicznego
aktu przyłączenia Jerozolimy do Izraela

Intelektualiści polscy o Kongresie Pokoju

Światowej sławy dyrygent orkiestry filharmonicznej Grzegorz Fitelberg, znany z licznych koncertów w stolicach wielu krajów oświadcza: „Po wszystkich doświadczeniach i przeżyciach całej ludzkości jedyną gwarancją rozwoju narodów widzę w trwałym pokoju.

Każda inicjatywa jest rzeczą niezmierniejszej wagi, bo z inicjatywy rodzą się fakty. W najbliższym czasie zgłoszę akces do Kongresu Pokoju w Paryżu”.

Prof. Eugeniusz Ebsch, rektor Akademii Sztuk Pięknych, stwierdza:

„Gdy apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów o przystąpieniu do wspólnej akcji w obronie pokoju dojdzie do wszystkich artystów, literatów i uczonych całego świata, jestem przekonany, że na apel ten wszyscy się zgłoszą. Przeciwnością się oni zdecydowanie usiłowaniu imperialistów wydania na śmierć i cierpienia dziesiątków milionów istnień ludzkich, a wielkich kultur — na zagładę. Chęć obrony dorobku całej ludzkości zadecyduje o całkowitym zjednoczeniu wszystkich sił intelektualistów świata w walce o pokój”.

Henryk Sztompka — światowej sławy pianista, oświadcza:

„Nie ma, sądzę, człowieka pracy — nie ma zatem narodu na świecie, w którego psychice myśl o wojnie nie wywołałaby oburzenia.

Przeciwko wojnie buntuje się w naturze swej każda zdrowa jednostka i każde społeczeństwo.

Niech więc głos intelektualistów — przywódców duchowych narodów, głos ludzi wolnych, nieskrępowanych w swych sumieniach, zabrzmi wielkim „veto” przeciwko wszelkiej myśli o nowej wojnie. Niech głos ten wskaże drogę nową, drogę prawdy, wiodącą do usunięcia sprzeczności — jakiegokolwiek by istniały — aby zażądać uczynić powszechną w ludzkości wolę pokoju, wolności, postępu i życia, godnego człowieka”.

Warunki porozumienia z Libanem

Podpisanie umowy o zawieszeniu broni

TEL-AWIW (Kol Israel). W środę, 23 b.m. przed południem rano nastąpiło w Rosz Hamikra podpisanie umowy o zawieszeniu broni pomiędzy Izraelem a Libanem. Porozumienie zostało osiągnięte po 21 dniach rokowań.

Ceremonia podpisania umowy odbyła się w budynku straży celnej. Ze strony izraelskiej obecny był radca ministerstwa spraw

z zagranicznych Szabtaj Rozen. Wraz z delegacją libańską przybyli gen. Riley i osobiście przedstawiciel d-ra Bunche'a André Biget.

O godz. 11.20 przystąpiono do wypełnienia formalności. Przewodniczący ceremonii André Biget zwraca się do obu stron z zapytaniem, czy pragną odczytania tek-

stu zawartego porozumienia. Obie delegacje przeczą.

W imieniu delegacji izraelskiej dokument podpisali: plk. Makley oraz Szabtaj Rozen. Biget wręczył przewodniczącym obu delegacji tekst umowy. Odpis w języku francuskim przeznaczony jest dla delegacji libańskiej. Tekst w języku angielskim otrzymała delegacja Izraela. Ponadto zachowano kopię umowy dla ONZ oraz dra Bunche'a. O godz. 11.40 formalności były zakończone.

W chwili, gdy przewodniczący delegacji izraelskiej wygłasza krótkie przemówienie, słychać wybuch mir, unieszkodliwianych przez saperów izraelskich. Przedstawiciel Izraela wygłosił przemówienie w języku angielskim.

Wyrażając zadowolenie z osiągniętego porozumienia mówca zaznacza, że Izrael nie miał w przeszłości sporów z Libanem. Umowa niniejsza kończy niepożądany rozdział w historii obu narodów. W czasie rokowań parowała atmosfera wzajemnego zrozumienia i dążenie do pokoju.

Krótkie przemówienie podobnej treści wygłosił szef sztabu armii libańskiej Tufik Salem.

Zawarte porozumienie przewiduje, że wzdłuż linii pogranicznej obie strony mogą utrzymywać siły wojskowe liczące co najwyżej 1.500 osób. Obie strony zobowiązują się nie uciekać do kroków wojennych w wypadku, gdy powstanie zatarg między oboma państwami.

Następnego dnia po podpisaniu umowy rozpocząć się ma wymiana jeńców. W ręce izraelskie przekazani zostaną następujący jeńcy: Dawid Jeszajahu, Sonnenberg Izrael, Anami Abraham, Jehudai, Blumen kern i Cukierman.

Opierając się na umowie zawartej pomiędzy Izraelem a Egiptem postanowiono i w tym wypadku utworzyć komisję mieszaną, która nadzorować będzie realizację zawartej ugody. Członkami tej komisji ze strony izraelskiej mianowani zostali dwaj oficerowie: Szurman i Zylbersztajn. Ze strony Libanu do komisji weszli również dwaj wojskowi. Następnego dnia po podpisaniu porozumienia komisja rozpocznie swą pracę. Pierwsze jej posiedzenie odbędzie się w dniu 24 b.m. w Rosz Hamikra.

TEL-AWIW. (Kol. Israel). Dotychczas nie podano oficjalne do wiadomości terminu rozpoczęcia rokowań pomiędzy Izraelem a Syrią. Obce agencje prasowe doniosły, że rokowania te mają się rozpocząć w przyszłym tygodniu. W poniedziałek i wtorek trwały rozmowy pomiędzy gen. Riley i André Biget a premierem Syrii Halel el Azam. Podano jedynie do wiadomości, że tematem rozmów były sprawy, związane z przystąpieniem Syrii do rokowań z Izraelem.

Raport dra Bunche'a

o sytuacji w południowym Negewie

TEL-AWIW (Kol Israel). Rozjemca ONZ w Palestynie dr Bunche przesłał do Rady Bezpieczeństwa sprawozdanie, w którym stwierdza, że obecność sił zbrojnych w rejonie portu Akaba jest sprzeczna z warunkami rozejmu, przyjętymi we wstępnych rokowaniach przez Izrael i Transjordanię. Bunche podkreśla, że pod pojęciem sił zbrojnych rozumie również znajdujące się w tym porcie wojska brytyjskie.

Przedstawiciel rządu Izraela — Eytan — oświadczył, że oddziały transjordańskie przekroczyły w rejonie Akaby granicę, wchodząc na terytorium Izraela. Eytan zaprzeczył natomiast, jakoby wojska Izraela operowały obecnie w jakimkolwiek punkcie poza granicami państwa.

Raport dra Bunche'a wywołał wielkie zdenerwowanie w Londynie, do czego przyczyniło się jeszcze oświadczenie pre-

miera transjordańskiego, zaprzeczające, jakoby Transjordania zwracała się do Londynu z prośbą o obsadzenie swej południowej granicy wojskami brytyjskimi.

Komentując raport dra Bunche'a, rzecznik Foreign Office stwierdził, że wojska brytyjskie wysłane zostały do Akaby jeszcze w styczniu i wówczas nie było mowy o pogwałceniu rozejmu. Rzecznik stwierdził wreszcie, że W. Brytania nie czuje się związana decyzją Rady Bezpieczeństwa z dnia 26 maja, gdyż... nie jest ona państwem, bezpośrednio zaangażowanym w konflikt palestyński.

TEL-AWIW (Kol Israel). W czasie swego spotkania z min. Achesonem, min. Szaret poruszył rozwój wypadków na terenie Akaby. W czasie spotkania omówiono również wyniki oraz perspektywy rokowań między Izraelem a Transjordanią.

Projekty ustaw w Zgromadzeniu Ustawodawczym

Sprawa zatrudnienia zdemobilizowanych. Utworzenie komisji parlamentarnych

TEL-AWIW. (Kol. Israel). W dniu 22 b.m. parlament Izraela kontynuował swe prace. Premier Ben Gurion referował projekt rządowej ustawy o pomocy dla zdemobilizowanych. Ustawa składa się z 13 punktów. Stwierdza ona między innymi:

Zdemobilizowany żołnierz armii izraelskiej, który przed wybuchem wojny pracował jako robotnik stały, winien być przez przedsiębiorstwa zatrudniony ponownie conajmniej na okres sześciu miesięcy. Punkt ten posiada tajemnicze zastrzeżenie ujęte w słowach „jeśli to możliwe”.

Okres służby wojskowej zalicza się jako staż pracy.

W wypadku utraty zdolności do pracy, na miejsce zdemobilizowanego winien być zatrudniony członek jego rodziny, będący na jego utrzymaniu.

Proponuje się utworzenie specjalnego urzędu, którego zadaniem byłoby nadzorowanie realizacji ustawy. Ben Gurion zaznaczył, że przedłożona ustawa jest tylko częściowa. Z biegiem czasu zakres jej zostanie rozszerzony.

Ustawa nie dotyczy żołnierzy żydowskich prz. byłych do Izraela z innych krajów.

Na tej samej sesji parlamentu zakończono dyskusję nad wnioskiem min. Kaplana o utworzeniu Urzędu Kontroli Państwowej. Wniosek ustawy przekazany został po pierwszym odczytaniu odpowiedniej komisji parlamentarnej. Następnie premier Ben Gurion podał do wiadomości podział tych stanowisk, które dotychczas nie zostały obsadzone. Tak np. sprawy rolnictwa otrzymał Dow Josef. Min. Skarbu przejął opiekę nad sprawami przemysłu i handlu. Min. Szapiro otrzymał urząd zdrowia.

Następnego dnia utworzonych zostało 9 komisji stałych Zgromadzenia Ustawodawczego: komisja parlamentarna, komi-

sja finansów, komisja dla spraw gospodarczych, komisja dla spraw zagranicznych i obrony, komisja dla spraw wewnętrznych, komisja dla spraw konstytucji i ustawodawstwa, komisja pracy, komisja dla spraw kultury i wychowania, komisja dla spraw związanych z działalnością instytucji publicznych.

W czasie posiedzenia przedstawiciel



Sztandar zwycięskich wojsk izraelskich powiewa nad Faludżą

Chejru'tu zażądał od przewodniczącego parlamentu Sprincaka odpowiedzi na następujące pytania:

- 1) Jaki jest stan rokowań z państwami arabskimi?
- 2) Dlaczego rząd nie zezwolił aferzyście brytyjskiemu Stanley'owi na przybycie do Izraela?

Jak widać, przedstawiciel Chejru'tu uważa te dwie sprawy za równorzędne. Wśród ogólnej wesołości deputowanych przedstawiciel Chejru'tu otrzymał odpowiedź, że sprawa Stanley'a dyskutowana była na posiedzeniu rządu.

Następnie dyskutowano nad kompetencjami poszczególnych komisji parlamentarnych. Do dyskusji zgłosiło się 50 mówców. Przewodniczący udzielił każdemu z nich 5 minut na wypowiedzenie się.

Oświadczenie rzecznika Izraela

w sprawie Akaby

TEL-AWIW. (Kol Israel). Rzecznik Izraela w następujący sposób skomentował oświadczenie brytyjskiego ministra spraw zagranicznych:

Zapowiedź zwiększenia załogi wojskowej w Akabie i przejęcia nadzoru wojskowego nad południową granicą Transjordanii równoznaczna jest z pogwałceniem rozejmu, stanowi naruszenie decyzji Rady Bezpieczeństwa z dnia 26 maja. Decyzja Rady Bezpieczeństwa zabraniała przesyłania wojsk i uzbrojenia do któregośkolwiek z państw zaangażowanych w konflikt palestyński. W tych warunkach dalsze prowadzenie rokowań na Rodosie między Izraelem a Transjordanią pozbawione jest sensu.

Decyzja Wielkiej Brytanii wpływa negatywnie na wysiłki Izraela, dążącego do zawarcia porozumienia z państwami arabskimi.

Rzecznik wykazał nielogiczność deklaracji angielskich, stwierdzających, że wzmocnienie załogi w Akabie nastąpiło w obawie przed inwazją wojsk Izraela w głąb południowych granic Transjordanii. Wysyłka wojsk brytyjskich nastąpiła rzekomo na prośbę króla Abdulli; natomiast wiadomości nadchodzące z Rawat Amon stwierdzają, że rząd transjordański nie życzył sobie dostarczenia nowych kontyngentów wojsk do Akaby.

NASZYM ZDANIEM... W obronie pokoju

W tych dniach nastąpi w Paryżu otwarcie Kongresu Pokoju. W momencie, gdy w kołach imperialistycznych czynione są ostatnie przygotowania do nowego widowiska — podpisania tzw. paktu atlantyckiego o rzekomo „obronnym” charakterze, a faktycznie będącego zbrojnym przymierzem wymierzonym przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom ludowej demokracji — rozlega się w całym świecie potężny głos w obronie pokoju. Uczni i robotnicy, literaci i artyści, ludzie miast i wsi we wszystkich krajach demonstrują swą wolę utrzymania pokoju.

„NO PASSARAN”

Masom pracującym w całym świecie bliższe są bez wątpienia słowa Thoreza i wielu innych przywódców postępowych, aniżeli groźby rzucane przez klikę podżegaczy wojennych, albowiem ludzie z doświadczenia wiedzą, że cały ciężar wojny, zagłada i zniszczenie z nim związane, spadnie jedynie na miliony ludzi pracy, podczas gdy grupy monopolistów sięją śmierć powiększać będą swe milionowe fortuny. Narody rozumieją, że „obronny” charakter paktu atlantyckiego jest jedynie parawanem dla organizowania agresji. Gdyby nie było paktów atlantyckich i im podobnych prowokacji ze strony Trumanów i Bevinów, wówczas siłą rzeczy niebezpieczeństwo wojny byłoby znacznie mniejsze. — I dlatego oburzają większość pracujących we wszystkich krajach z całą siłą występuje przeciwko tym, którzy próbują wywołać nową rzeź światową. I dlatego podżegacze wojenni usłyszeli odpowiedź ludu francuskiego i włoskiego, którą porównać można z hasłem, jakie stało się w swoim czasie bojowym zawołaniem ludu hiszpańskiego w walce z frankistowskimi faszystami: **no passaran!** (nie przejdziecie!). — Wprawdzie wówczas walka narodu hiszpańskiego została zdławiona, lecz czasy niezahamowanej ekspansji faszystów minęły bezpowrotnie.

ZAPOMNIELI O LOSIE HITLERA.

Stypsieliśmy już przed dziesięciu laty równie historyczne i buńczuczne zapowiedzi ze strony Hitlera. Anglosascy podżegacze wojenni starają się dorównać führerowi. Nic też dziwnego, że na modłę hitlerowską posługują się straszakami komunistycznym, wytartym i skompromitowanym atrybutem propagandy faszystowskiej. Dla nikogo jednak nie ulega wątpliwości, że prawdziwy patriotyzm i umiowanie pokój nie mają nic wspólnego z tą polityką, którą dyktuje swym wasalom Waszyngton.

Słusznie pisze „Humanite”, iż rząd amerykański nie mogąc przytoczyć najmniejszych dowodów istnienia tzw. „zagrożeń” ze strony Związku Radzieckiego ucieka się do obelg i oszczerstw. „Cała ta argumentacja służy do usprawiedliwienia tzw. „za rządzeń ochronnych”, których celem jest przekształcenie państw zachodnio-europejskich, a przede wszystkim Francji w dominium amerykańskie”. Inne pismo francuskie „Liberation” zaznacza, że głównym celem bezpodstawnych oskarżeń pod adresem Związku Radzieckiego jest z jednej strony powiększenie psychozy wojennej, z drugiej zaś nastraszenie opinii publicznej, która wyraża żywe zaniepokojenie z powodu decyzji rządu francuskiego przystąpienia do paktu.

„GŁOSOWAŁ ZA WOJNĄ”.

Drobny fakt, jaki miał miejsce we Włoszech najlepiej ilustruje istotę tzw. paktu atlantyckiego. Oto gdy posłowie rządowi, którzy mimo sprzeciwu komunistów i socjalistów uchwalili zgłoszenie Włoch do paktu atlantyckiego, wrócili do swych domów, znaleźli na drzwiach swych mieszkań napis: „głosował za wojną”. Oto w sposób dosadny robotnicy włoscy scharakteryzowali zdradzieckie postępowanie służb amerykańskiego kapitału.

Rządy państw zachodnio-europejskich decydując się na przystąpienie do paktu atlantyckiego nie tylko zwiększają niebezpieczeństwo wojny, ale zarazem zdradzają interesy narodu. Pakt atlantycki jeszcze bardziej ogranicza suwerenność krajów zachodnio-europejskich. Nie mało dowodów można znaleźć w prasie zagranicznej. Tak np. profesor Cosyns analizując osiągnięcia instytutu fizyki w Brukseli stwierdził, że uczeni belgijscy nie otrzymują dla celów naukowych ani jednego gramu uranu produkowanego w Kongo belgijskim i zmuszeni są zakupywać go na czarnym rynku. — Profesor Cosyns stwierdził, że premier Spaak odmawiając belgijskim uczonym uranu wykonuje rozkazy USA i działa przeciw interesom swego kraju.

Apel Krajowej Narady Oszczędnościowej do wszystkich ludzi pracy w Polsce

Dzięki zdobyciu władzy przez lud pracujący z klasą robotniczą na czele i wkroczeniu na drogę gospodarki planowej, kraj nasz dzwignął się szybko ze zniszczeń wojennych. Ofiarny wysiłek mas pracujących, kierowany planowo przez władzę ludową, doprowadził już do pełnego uruchomienia krajowych sił produkcyjnych, ocalałych z pożogi wojennej i do odbudowy tych wszystkich warsztatów pracy, które dały się podnieść z ruin.

Wysiłek ten sprawił, że produkcja przemysłowa Polski już w czwartym roku po wojnie przekroczyła, zarówno w cyfrach absolutnych, jak i na głowę ludności, poziom przedwojenny. Że nasz transport kolejowy przewozi dziś o 43 procent więcej tonażu niż przed wojną, a obroty towarowe portów kształtują się również na poziomie wyższym od średniego przeładunku przedwojennego. Ze również nasze rolnictwo, nie rozwiązawszy jeszcze co prawda sprawy zaopatrzenia kraju w tłuszcz i białko zwierzęce, przekroczyło jednak w roku 1948 przeciętny poziom przedwojennej produkcji zbóż na głowę ludności, zapewniając tym sposobem narodowi samowystarczalność w zbożu.

Ten szybki i silny rozwój produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej umożliwił wydatną poprawę bytu mas pracujących, czego wyrazem jest systematyczny wzrost realnych zarobków świata pracy. Po dokonanej ostatnio podwyżce płac, uposażeń i świadczeń socjalnych, przeciętny realny dochód rodziny robotniczej kształtuje się dziś na poziomie wyższym, niż przed wojną.

Wszystkie te osiągnięcia naszej ludowej gospodarki, prowadzonej w warunkach zniszczeń, jakim podobnych nie ma historia ostatnich wieków, świadczą dobitnie o jej wy-

szłości nad gospodarką krajów kapitalistycznych, gdzie szerzy się wciąż masowo bezrobocie i stopa życiowa mas pracujących ulega systematycznemu obniżeniu.

Osiągnięcia te umożliwiają nam przejście już obecnie od odbudowy gospodarej do planowej rozbudowy sił wytwórczych kraju, wytyczonej zarówno przez plan gospodarczy na r. 1949, jak i przede wszystkim przez nowy 6-letni plan gospodarczy naszego państwa. Dzięki realizacji tych planów kraj nasz przekształci się ostatecznie na przemysłowo-rolniczy.

Dzięki realizacji tych planów wzrośnie znacznie dobrobyt materialny najszerzych mas i stopień ich kultury.

Dzięki realizacji tych planów obecne pokolenie Polaków zbuduje w swoim kraju fundamenty ustroju socjalistycznego.

Ażeby osiągnąć jednak wielkie zamierzenia planu — podkreśla rezolucja — aby zbudować setki i tysiące nowych zakładów przemysłowych, domów mieszkalnych, szpitali, szkół, teatrów itp., aby uzbroić nasze rolnictwo w nowoczesną technikę — gospodarka polska musi zmobilizować środki materialne.

Nagromadzenie środków materialnych odbędzie się u nas w sposób zasadniczo odmienny od kapitalistycznego. Nie przez obniżkę realnych płac robotniczych lecz przy ich systematycznej i dalszej poprawie.

Nie w drodze wyzysku wsi lecz — dzięki sojusowi robotniczo-chłopskiemu — w drodze równoległego wzrostu dobrobytu zarówno w mieście, jak i na wsi.

Nie przez wyzysk innych narodów, a przy szczerzej współpracy gospodarczej z nimi.

I nie w drodze zaprzędania się, śladem burżuazji krajów Europy Zachodniej imperializmowi

amerykańskiemu, lecz o własnych siłach, wsparciach braterską pomocą potężnego Związku Radzieckiego.

Wewnątrz naszej gospodarki kryją się potężne, niewyżytkane rezerwy. Nie wykorzystujemy dotąd w pełni dnia roboczego i tracimy w ten sposób miliony złotych rocznie.

Częste są jeszcze postoje. Nasze maszyny i urządzenia nie pracują jeszcze na pełnym obciążeniu, a czas ich wyzyskania nie osiąga często nawet 50 procent.

Produkcujemy, a zwłaszcza budujemy zbyt wolno, zamrażając w ten sposób wielkie środki finansowe.

Wydańność pracy w naszych zakładach jest nierzadko niższa niż przed wojną.

Nagminnie są wypadki nadmiernego zużycia surowców i materiałów pomocniczych, węgla i energii elektrycznej.

W setki tysięcy ton, miliony metrów i sztuk gotowego towaru i półfabrykatów urasta corocznie ilość odpadków i braków w naszym przemyśle, transporcie i rolnictwie.

Ogromne sumy traci nasza gospodarka na skutek wielkiej ilości produkcji niższych gatunków i złego magazynowania towarów.

Aparat administracyjny państwa i samorządu, który przy władzy robotników i chłopów winien być tani i sprawny, wciąż jeszcze kosztuje nas zbyt drogo z powodu przerostów biurokratycznych.

Nie zawsze dobrze i właściwie wykorzystujemy wielki kapitał umiejętności robotników, techników, inżynierów i uczonych.

Nie wykorzystujemy dotychczas należycie twórczej inicjatywy tysięcy racjonalizatorów i wynalazców spośród klasy robotniczej i inteligencji pracującej.

Wykorzystał te ogromne rezerwy dla realizacji planów dobrobytu i budowy fundamentów Socjalizmu — oto centralne zadanie, stojące dzisiaj przed nami w dziedzinie gospodarczej.

Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wskazał jasno, jak wykonać to zadanie, wzywając do walki o przedterminowe wykonanie planów gospodarczych, o wprowadzenie systemu planowego oszczędzania, jako żelaznego prawa gospodarki narodowej, o dalsze umosowanie, wzbogacenie i pogłębienie współzawodnictwa pracy — dźwigni wykonania i przekroczenia planów gospodarczych i podstawowej metody budownictwa socjalistycznego.

Podjęmując inicjatywę Kongresu — Rada Ministrów uchwalila, jako zadanie na rok 1949 osiągnięcie co najmniej 115 miliardów zł. oszczędności.

Realizacja tego zadania umożliwi nam:

- 1) Rozszerzenie produkcji towarowej masowego spożycia.
- 2) Zbudowanie dodatkowej ilości osiedli robotniczych, urządzeń socjalnych i kulturalnych.
- 3) Wzmocnienie waluty.
- 4) Przyspieszenie realizacji naszych planów.

Zadanie to może i powinno być wykonane i przekroczone. Świadczy o tym najlepiej doświadczenie Czynu Kongresowego, w którym klasa robotnicza, dając dodatkowo 6 miliardów zł produkcji wykazała, jak wielkie są w niej siły twórcze. Świadczy o tym cały dotychczasowy dorobek bohaterstwa ruchu współzawodnictwa pracy.

Robotnicy, technicy, inżynierowie, pracownicy biur, instytucji i urzędów!

Krajowa Narada Oszczędnościowa wzywa was do walki o przedterminowe wykonanie planu i realizacji zadań oszczędnościowych na rok 1949.

Rozszerzmy w tym celu ruch współzawodnictwa i wnieśmy go na wyższy poziom. Niechaj każdy zakład, oddział, brigada, każdy pracownik podejmą konkretne, ujęte w cyfry i terminy zobowiązania, które zapewnią krótsze terminy wykonania państwowych planów i większe od zaplanowanych przez państwo oszczędności, ciągłą, rytmiczną i równomierną pracę zakładów produkcyjnych, podniesienie jakości, oszczędność surowca, opatu, energii i braków, skrócenie czasu postoju maszyn, usprawnienie i ulepszenie pracy.

Wspomnijmy świadomą dyscyplinę pracy, właściwą wolnemu wytwórcy i współgospodarzowi w zakładzie. Rozwijając ruch współzawodnictwa w pełni i celowo wykorzystajmy wszystkie środki, przyznane na podniesienie pracy, w których pracownik przebywa.

Za przykładem załóg hut „Kościszko” i „Ostrowiec”, kolejarzy węzła poznańskiego oraz innych zakładów, które podjęły na naradzie uroczyste zobowiązania produkcyjne i oszczędnościowe organizujmy potężny, powszechny ruch współzawodnictwa.

To będzie nasz wkład w umocnienie frontu pokoju i nasza odpowiedź tym, którzy drogą nacisku i dyskryminacji gospodarczej usiłują zahamować nasz marsz po drodze postępu i dobrobytu.

Niech żyje masowe współzawodnictwo pracy!

Niech żyje budownictwo socjalistyczne! Niech żyje Polska Ludowa!

Założenie wydziału agrotechnicznego

NOWY JORK (ZAT) Przewodniczący fundacji „ESCO” w USA Rose G. Jacobs oświadczył, że instytucja jego przeznaczyla sumę 110 tysięcy dolarów na założenie wydziału agrotechnicznego przy średniej szkole rolniczej w Parades Chana. Fundusze przekazane zostaną do dyspozycji związku farmerów izraelskich, pod którego kierownictwem pracuje wymieniona szkoła rolnicza.

Trzech przedstawicieli związku farmerów podpisało umowę, zgodnie z którą szkoła podejmie się kształcić określoną liczbę agrotechników. Przy szkole założony zostanie również warsztat techniczny. Ucząc się młodzież zaopatrywana

będzie we wszelkie potrzebne pomoce naukowe. Założony zostanie również dom noszący nazwę Luizy i Stefana Wise, gdzie odbywać się będą uroczystości szkolne. Zramienia związku farmerów umowę podpisał Miller z Rechawot oraz Cwi Izakson i Chaim Ariow z Tel-Awiwu.

Szkola rolnicza w Parades Chana założona została przed 15-ma laty i może się poszczycić poważnymi sukcesami w dziedzinie wychowania młodego pokolenia rolników. Program szkolny obejmuje wykształcenie rolnicze, dając również młodziemzy ogólne wykształcenie średnie.

Sukcesy szkoły są w niemałym mierze zasługą jej dyrektora dr Artura Birama.

Żydzi Paryża protestują przeciwko prowokacjom „Forwertsu”

PARYŻ. Na znak protestu przeciwko prowokacjom kalumniiom „Forwertsu” na Związek Radziecki — odbył się w Paryżu manifestacyjny wiec żydowskich mas ludowych.

Licznie zabrana na wiecu ludność ży-

wska z oburzeniem napiętnowała publicystów „Forwertsu”, jako odszczepieńców narodu żydowskiego i najemnych agentów anglo-amerykańskiego imperializmu, usiłujących siać zamęt i historię wojenną wśród ludności żydowskiej całego świata.

Zgromadzone na wiecu tłumy — wśród których znajdowali się znani pisarze, działacze społeczni, artyści i robotnicy — wyraziły swą zdecydowaną wolę przystąpienia do walki z niebezpieczeństwem nowej rzezi światowej.

Na wiecu wystąpili mówcy — ludzie, których uratował od zagłady Związek Radziecki. Opowiedzieli oni zebranym w krótkich i prostych słowach o życzliwym ustosunkowaniu się władz radzieckich do uchodźców żydowskich i napiętnowali podłe insynuacje „Forwertsu”.

Literat żydowski Abraham Weitz m. in. powiedział:

„Minęły te czasy, gdy pisarz stał na uboczu od codziennej walki o lepsze jutro, od walki o pokój i sprawiedliwość. Czytelnicy szukają w naszych książkach prawdy, odpowiedzi na pytanie: kto jest naszym zaciętym wrogiem, a kto prawdziwym przyjaciółcą”.

Dłuższe przemówienie wygłosił redaktor „Naje Presse” G. Kenig. „My, Żydzi — stwierdził m. in. red. Kenig — których armia radziecka wyzwoliła od hańby złotych łań, od krematoriów i komór gazowych, winniśmy wdzięczność Związkowi Radzieckiemu, który uratował dwie trzecie naszego narodu od zagłady. Nie dopuścimy do tego, by rzucano oszczerstwa na Państwo, które jest wiara i nadzieją całego narodu żydowskiego.”

Stwórzmy jednolitą siłę — zakończył mówca — by wspólnie z innymi narodami walczyć o pokrzyżowanie planów podżegaczy wojennych, o zabezpieczenie trwałego pokoju.

Na zakończenie wiecu zebrani uchwalili odpowiednią rezolucję.

Rezolucja stwierdza, że celem ataków „Forwertsu” jest wybielenie hitlerysty i wciągnięcie mas żydowskich do kampanii razem z hitlerowcami przeciwko Związkowi Radzieckiemu, który uratował Żydów od zagłady.

„Żydzi — czytamy w zakończeniu — nigdy nie dadzą się wciągnąć do wojny przeciwko Zw. Radzieckiemu”.

Rocznica proklamacji Państwa Izrael

TEL-AWIW (obsł. wł.) Pierwsza rocznica proklamacji państwa Izrael obchodzona będzie uroczystie przez żydostwo w Izraelu i na całym świecie. Dzień obchodu przypada według kalendarza żydowskiego na 5 Ijar czyli według kalendarza łacińskiego na 4 maja.

Z frontu aliji

BUKARESZT (ZAT). W dniu 17 brn. przybyła do Bukaresztu grupa 800 Żydów czeskich, którzy zatrzymali się tu w drodze do Izraela. Następnie wyruszyli oni w drogę statkiem „Transylwania”. Jest to druga z kolei grupa emigrantów żydowskich udających się z Czechosłowacji tą drogą do Izraela.

Wraz z tą grupą wyjechało do Izraela 50 Żydów rumuńskich.

TEL-AWIW (ZAT) W dniu 15 marca zawinął do portu w Haifie statek wiozący na swym pokładzie transport Żydów z Jugosławii. Jak donoszą, z ogólnej liczby 11.000 Żydów jugosłowiańskich przybyło do Izraela 4.000.

Inicjatorzy paktu atlantyckiego zdają sobie dobrze sprawę z silnego oporu r.a. jaki napotykają ze strony mas ludowych. Stąd też bierze się paragraf mówiący o możliwości ingerencji członków paktu atlantyckiego na wypadek „zamieszek wewnętrznych” w jednym z tych krajów. A więc już nie tylko przygotowanie do wojny ale także wyraźna zapowiedź dławienia walki ludów o pokój, poprzez ingerencję w sprawy wewnętrzne.

Nie tak łatwo jednak będzie zrealizować zamierzenia grupy podżegaczy wojennych. Mają oni przeciw sobie milionowe masy ludzi pracy, cały obóz pokoju i postępu. Organizowany obecnie kongres pokój będzie jeszcze jedną potężną demonstracją pragnień ludzkości, która za żadną cenę nie chce przelewać krwi w imię dolarowych i naftowych interesów władców Wall Street.

(m.)

Jak pracuje parlament Izraela

Mapai zasiada „na lewicy”. — 10 punktów programu rządowego. — Mapam ostro krytykuje exposé premiera

Tel-Awiw w marcu.

Po dziesięciodniowej przerwie, wypełnionej gorączkową działalnością stronnictw politycznych, parlament Izraela podjął znów swe prace. W Jerozolimie odbyło się sześć kolejnych posiedzeń Konstytuancy, na których dokonano całego szeregu historycznych aktów — wyboru pierwszego prezydenta państwa, uchwalenia małej konstytucji, wyboru marszałka i wice-marszałków oraz kilku najważniejszych komisji parlamentarnych. Gdy się jednak obserwuje, z jakim ogromnym zainteresowaniem i podnieceniem prasa krajowa i zagraniczna oraz całe społeczeństwo żydowskie śledzi za przebiegiem obecnego siódmego posiedzenia Zgromadzenia Ustawodawczego — to odnosi się wrażenie, że to wszystko, co miało miejsce w tym kraju w ciągu trzech miesięcy, było jedynie wstępem, preludium do rozgrywek ostatnich kilku dni.

Síódme posiedzenie Zgromadzenia odbyło się w Tel-Awiwie w sali kina „Kesem”, które będzie w przyszłości stałą siedzibą parlamentu Izraela.

Wnętrze sali ma zgoła inny wygląd niż aula Agencji Żydowskiej w Jerozolimie. Sala jest dużo przestronniejsza, sufit wyższy i akustyka znacznie lepsza.

Posiówie siedzą w głębokich, wyścielonych fotelach, przy stołach ustawionych w ogromnym półkolu, wokół trybuny z lożami rządowymi i fotelami marszałka i wice-marszałków. Miejsca poszczególnych frakcji nie odpowiadają całkowicie ich orientacji politycznej. Najbardziej na lewo wysunięte skrzydło stołu zajmuje Mapai, za nią siedzą posłowie Mapam. Obie te frakcje zajmują połowę sali, a część posłów Zjednoczonej Partii Robotniczej ma nawet swe miejsca na prawo od środkowego przejścia. Od środka do prawego końca stołu siedzą posłowie „religijni”, podzieleni według 4 frakcji, istniejących w łonie tego bloku. Za nimi „Chejrut”, a dalej mniejsze frakcje: ogólni syjonisci, progresywni, sfardyzycy i posłowie partii komunistycznej. Widoczne pertraktacje, jakie toczyły się ostatnio między poszczególnymi stronnictwami w sprawie „lewych” i „prawych” miejsc — podczas których „Chejrut” wysunął roszczenia jako „skrajna lewica” — nie doprowadziły do skutku. Frakcje usadowiły się nie według swych przekonań, lecz według swej liczebności — od lewej ku prawej stronie.

W centrum sali znajdują się ławy rządowe, a wokół nich 15 miękkich zielonych krzeseł. Do ostatniej niemal chwili przed rozpoczęciem posiedzenia przy stole rządowym siedzieli jedynie: rabin Fiszman, D. Remez, M. Szaret, D. Ben Gurion i sekretarz gabinetu rządowego Saraf. W pewnej chwili sekretarz Saraf podszedł do przedstawicieli Zjednoczonej Partii Robotniczej w Rządzie Tymczasowym Bentowa i Cyzlinga i oświadczył im, że członkowie Rządu Tymczasowego powinni siedzieć przy stole centralnym. Gdy to nie pomogło, D. Ben Gurion poprosił wszystkich ministrów na naradę. W rezultacie — usiedli przy stole rządowym ci spośród ministrów Rządu Tymczasowego, którzy wchodzą do nowego gabinetu oraz M. Bernstein. Odmienne stanowisko b. ministra Bernsteina (Ogólni Syjonisci) stało się przedmiotem licznych komentarzy wśród korespondentów gazet. „Jest to nieomyślny znak — zauważył jeden z nich — w jakim kierunku należy spodziewać się rozszerzenia obecnej koalicji rządowej...”

Inny nieco obraz niż w Jerozolimie przedstawiały również loże dyplomatyczne.

Tym razem nie skierowano do placówek dyplomatycznych specjalnych zaproszeń i przybycie przedstawicieli obcych państw odbyło się bez żadnych ceremonii.

Na sesji byli obecni: poseł Związku Radzieckiego F. Jerszow i pierwszy radca poselstwa radzieckiego F. Muchin; ambasador USA prof. Mac Donald z żoną i córką oraz radca ambasady Noks; konsul generalny R. P. Rafał Łoc z żoną i konsuł polski w Tel-Awiwie Szych; generalny konsuł czeski J. Grinwald i konsuł Korczyk; konsuł belgijski Rapaport, konsuł szwedzki Rabinowicz, konsul Guatemali Weisman i konsul Szwajcarii Weinert.

EXPOSÉ PREMIERA NOWEGO RZĄDU

„Zainaugurowaliśmy sesję naszego pierwszego parlamentu w wiecznym mieście Jerozolimie — symbolu wielowiekowej historii naszego narodu. Kontynuujemy swe prace w tym mieście, w którym proklamowane zostało wskreszenie naszej samodzielności państwowej...”

Tymi słowy zagaił J. Szprincak obrady Konstytuancy w Tel-Awiwie. Zanim przystąpił do pierwszego punktu porządku dziennego, złożył ślubowanie pięciu posłów, nie uczestniczących w posiedzeniu jerozolimskim: Golda Meirson, Eliezer Kaplan, Beniamin Minc, Szmuel Martin i Jehudit Simchoni.

Po tym akcie na mównicę wstępuje Dawid Ben Gurion, celem wygłoszenia exposé.

Pierwszą część swego przemówienia premier poświęcił sprawie rokowań międzypartyjnych, usiłując na różne sposoby usprawiedliwić swą nieprzebraną w stosunku do Mapam, a ustepliwą wobec prawicy taktykę formowania nowego rządu. Odnosiło się wrażenie, że słowa premiera skierowane są nie do ludzi siedzących na tej sali — ci bowiem mają już wyrobiony sąd o tym — lecz do

Korespondencja własna z Tel-Awiwu

mas robotniczych w kraju i członków własnej partii. W ostatnich dniach dał się bowiem zauważyć poważny ferment w łonie Mapai.

Po omówieniu motywów, jakie kierowały nim przy montowaniu obecnej koalicji, Ben Gurion odczytał tekst programu rządowego.

Program ten składa się z 10 następujących punktów:

1) Kolektywna odpowiedzialność. Wszyscy członkowie gabinetu ponoszą kolektywną odpowiedzialność za uzgodniony program koalicji i uchwały rządu. Odpowiedzialność ta nie wyklucza prawa posłów, będących członkami rządu, do krytyki jego posunięć, o ile nie są one zgodne z wytycznymi, ustalonymi przez koalicję.

2) Wolność, równość i demokracja. Ustawa zasadnicza ma zapewnić państwu Izrael ustroj demokracji i republikański, a jego obywatelom — równe prawa i obowiązki, nie zależnie od religii, rasy i narodowości. Zostanie im zapewniona wolność wyznania, języka, wychowania i kultury. Państwo zajmie się zaspokojeniem potrzeb religijnych swych obywateli, nie dopuści jednak do przymusu w tej dziedzinie. Sobota i święta żydowskie będą dniami odpoczynku w państwie Izrael. Nie-Żydzi będą mieli prawo odpoczynku w inne dni.

3) Polityka zagraniczna. a) Wierność zasadom leżącym u podstaw Karty Narod. Zjedn. i stosunki przyjaźni ze wszystkimi miłującymi pokój państwami — zwłaszcza z USA (! — red.) i Związkiem Radzieckim. b) Dążenie do sojuszu żydowsko - arabskiego — (współpraca ekonomiczna, społeczna, kulturalna i polityczna z państwami ościennymi) w ramach ONZ — z tym, że sojusz ten nie będzie skierowany przeciwko komukolwiek z członków ONZ. c) Popieranie każdego przedsięwzięcia, które umacnia pokój, zapewnia prawa człowiekowi i równość narodów na świecie oraz utwierdza autorytet i zdolność działania ONZ. d) Zapewnienie prawa do emigracji z każdego kraju tym Żydom, którzy pragną osiedlić się w swej historycznej ojczyźnie. e) Efektywna ochrona samodzielnosci i suwerenności państwa Izrael.

4) Obronność. Ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

5) Koncentracja mas żyd. w kraju. Skierowanie imigracji na wieś. Zawodowe szkolenie imigrantów. Rozwiązanie kwestii mieszkaniowej dla olim oraz włączenie ich do życia kulturalnego, gospodarczego i społecznego kraju.

6) Plan rozwoju gospodarczego.

Rząd opracowuje czterolletni plan rozwoju gospodarki kraju, który umożliwi absorpcję masowej imigracji przez a) szybkie zaludnienie pustynnych połaci kraju; b) przeistoczenie Jerozolimy w ważny ośrodek przemysłowy, kulturalny i administracyjny oraz rozbudowę Tyberiady, Cfat i innych miast leżących zdala od wybrzeża morskiego; c) rozszerzenie systemu irygacyjnego na wszystkie doliny i pustkowia Negewu, zalesienie gór, osuszenie bagien, użyznienie ziemi; d) unarodowienie źródeł wodnych, bogactw naturalnych (żadna konfiskata majątku nie zostanie dokonana bez odszkodowania); e) udogodnienia dla kapitału prywatnego; f) walkę przeciwko drożyznie, roztoczenie kontroli nad importem i cenami produkcji krajowej oraz ograniczenie nadmiernych zysków; g) wprowadzenie systemu oszczędnościowego, organizację rynku, podniesienie wydajności pracy itd.

7) Wychowanie. Program przewiduje: utworzenie specjalnego ministerstwa dla spraw oświaty i kultury, celem zapewnienia odpowiedniego poziomu kulturalnego wszystkim obywatelom państwa; opanowanie języka hebrajskiego przez wszystkich nowych imigrantów; bezpłatna nauka dla dzieci ubogich rodziców oraz umożliwienie niezamożnym uczniom kontynuowania studiów przez udzielanie stypendiów.

8) Pomoc dla zdemobilizowanych żołnierzy.

9) Ustawodawstwo pracy, które ustali minimum zarobku w poszczególnych zawodach, zapewni robotnikom prawo organizowania się w związkach zawodowych, ochronę zdrowia pracujących, prawo do odpoczynku i urlopu — i zrówna warunki pracy i zarobku robotników żydowskich i arabskich. Program przewi-

Attache prasowy poselstwa Izraela

J. Peterseil — gościem w redakcji „Mostów”

W dniu 20-go b.m. redakcja „Mostów” gościła attache prasowego i kulturalnego poselstwa Izraela w Warszawie — p. Jakuba Peterseila.

Redaktor Naczelny M. Weintraub przedstawił attache prasowemu współpracowni-

bezpośredniego zapoznania się z pracą „Mostów” oraz w serdecznych słowach podziękował za przyjęcie, z jakim się spotkał. Podkreślił on rolę, jaką spełniały i spełniają „Mosty” w życiu żydowskiego polskiego oraz w jego kontakcie z żydost-



kow redakcji, po czym odbyło się skromne przyjęcie.

Zapoznając Gościa z pracą „Mostów”, redaktor Weintraub omówił pokrótce dwu i półletnią działalność wydawnictwa oraz przedstawił warunki, w jakich pismo pracuje obecnie.

Dziękując za powitanie, attache prasowy wyraził swe zadowolenie i możliwość

Organizacja poselstwa izraelskiego w Rzymie

RZYM (ZAT) W Tel-Awiwie podano oficjalnie do wiadomości, że b. kierownik administracyjny Uniwersytetu Hebrajskiego Szlomo Ginsberg mianowany został przedstawicielem Izraela we Włoszech.

Do Rzymu przybył generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Izraela Chaim Rada, który zajmie się organizacją poselstwa izraelskiego.

wem światowym i jiszuwem izraelskim w szczególności.

Attache przyrzekł swoją jaknajdalej idącą pomoc w dziedzinie zaopatrywania pisma w obszerne materiały źródłowe i informacje, dotyczące życia i rozwoju państwa Izrael.

Następnie zabrał głos red. Horacy Saffrin, który omówił zadania pisma w dziedzinie upowszechnienia kultury żydowskiej, a zwłaszcza przyswojenie społeczeństwu żydowskiemu w Polsce wartości kultury hebrajskiej w Izraelu. Jako ostatni przemawiał tow. Sztrachman, kreśląc pokrótce historię i rozwój „Mostów”, które z miesięcznika dla młodzieży — „Zew Młodych” — przekształciły się w najpoważniejsze pismo żydowskie w Polsce.

Jak się dowiadujemy p. Peterseil w czasie swego pobytu w Łodzi złożył wizytę w redakcji „Głosu Robotniczego” oraz „Dziennika Łódzkiego”.

duże założenie jednolitego biura pośrednictwa pracy, które znieśnie wszelkie różnice natury narodowościowej, partyjnej, czy innej przy podziale wolnych placówek pracy.

W zakończeniu swojego exposé — premier wezwał posłów Konstytuancy do udzielenia poparcia nowemu gabinetowi oraz do zmobilizowania wszystkich niezbędnych środków, celem wprowadzenia w życie sprecyzowanych w programie rządowym postulatów i zamierzeń.

Po exposé premiera przedstawiciele poszczególnych frakcji sprecyzowali stanowisko swoich stronnictw wobec programu rządowego. Ożywiona dyskusja zawierała miejscami wręcz dramatyczne momenty — zwłaszcza podczas wystąpienia przywódców Zjednoczonej Partii Robotniczej, którzy wykazali, że utworzenie obecnego rządu oznacza pogłębienie rozłamu w żydowskim ruchu robotniczym.

Głębokie wrażenie na posłach i gościach wywarły przemówienia Meira Jaari i Jaako Chazana (tekst przemówienia J. Chazana podajemy na innym miejscu — przyp. redakcji).

Żywy oddźwięk wywołało również wystąpienie I. Idelsona (Mapam), który poddał druzgocącej krytyce ogólnikowe i niejasne sformułowania programu rządowego. Program ten — stwierdził Idelson — który ma założyć podwaliny pod rozbudowę państwa, winien odpowiedzieć jasno i niedwuznacznie na pytanie: co i jak zamierza rząd uczynić oraz kim mają być wykonawcy programu? Szczególnie ważna jest odpowiedź na ostatnie pytanie. Ben Gurion nie udzielił nam i nie mógł udzielić tej odpowiedzi. Przekonał się o tym, słuchając przemówień przedstawicieli Bloku Religijnego. Podczas, gdy jeden z nich oświadczył, że zostały dane gwarancje w sprawie zgodnego z duchem religii ustawodawstwa małżeńskiego, to inny przedstawiciel bloku skierował pod adresem premiera zapytanie, w tej samej sprawie.

W dalszym ciągu swego przemówienia Idelson zanalizował poszczególne punkty programu rządowego, wykazując, jak bardzo mgliste są postulaty rządu i jak łatwo dadzą się one interpretować w różny sposób. Przywódca Bloku Religijnego mogli sobie pozwolić wejść do nowego gabinetu na zasadzie takiego niejasnego programu. Wiedzieli oni bowiem, że pragnąc prefinansować jakieś ważne postanowienie, nie napotkają na większe trudności, ponieważ Mapai nie posiada większości w Konstytuancie i zależna jest od swych partnerów.

W replice swej Ben Gurion nie dał zadowalającej odpowiedzi na zarzuty wysunięte przez dyskutantów, ograniczając się jedynie do sarkastycznych uwag pod adresem posłów Mapam. Aczkolwiek rząd głosami większości otrzymał wotum zaufania, posiedzenie minęło pod znakiem ostrej krytyki jego mglistych założeń programowych — a dla obecnych było rzeczą niewątpliwą, że nowy gabinet spotkał się ze zdecydowaną opozycją lewego skrzydła ruchu robotniczego.

Plany budowy miast w Izraelu

WASZYNGTON (ZAT). Przybył tu z Izraela doradca rządu izraelskiego do spraw budownictwa mieszkaniowego Anatol Solow. Oświadczył on, że Izrael planuje założenie wielu nowych miast. Izrael będzie krajem wysoce uprzemysłowionym, którego 80 proc. ludności zamieszkać będzie w miastach, a 20 proc. na wsi. Założenie nowych miast zapobiegnie przeludnieniu Haify i Tel-Awiwu. Miasta Tweria i Cfat będą miejscowościami lotniskowymi.

W sprawie przyszłości Jerozolimy

JEROZOLIMA (obst. wł.) W dniu 15 marca odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie przedstawicieli Izraela z przedstawicielami podkomitetu dla spraw Jerozolimy, wyłonionego przez Komisję Porozumiewawczą ONZ.

W spotkaniu brali udział: delegaci ministerstwa spraw zagranicznych Izraela, Michael Comay, I. Lifszyc i Jehuda Golan oraz generalny sekretarz Komisji Porozumiewawczej Pablo Ascarate. Przewodniczącą Komisji — Mark Ethridge obecny był tylko podczas wstępnych rozmów.

M. Comay dokonał obszernego przeglądu dziejów Jerozolimy i roli, jaką miasto to odegrało w historii żydowskiej, a zwłaszcza podczas ostatnich walk. Poruszył on również kwestię rozwoju Jerozolimy oraz warunków ekonomicznych i administracyjnych zamieszkującej tam ludności żydowskiej.

Pozostali delegaci Izraela zachowywali rezerwę, nie omawiając przyszłości politycznej Jerozolimy, ani też nie wysuwając kontrproponycji odnośnie umiędzynarodowienia miasta.

16 marca podkomitet wysłuchał burmistrza Jerozolimy, Daniela Austera, a nazajutrz — Komisarza Okręgowego, Abrahama Bergmana.

Zanim członkowie podkomitetu udadzą się w przyszłym tygodniu do Bejrutu, przesłuchany zostanie dowódca Legionu Arabskiego w Starym Mieście — plk. Abdulla el Tel.

JAAKOW CHAZAN

Walczymy o przyszłość syjonistyczno-socjalistyczną

(Przemówienie wygłoszone na sesji Zgromadzenia Ustawodawczego w Tel Awiwie)

Wielki syjonizm zostanie w pełni zrealizowany jedynie na drodze syjonistyczno-socjalistycznej. Wierzymy w to niewzruszenie. Wierzymy, że droga wiedząca do tej realizacji jest długa i pełna niebezpieczeństw. Nasze osiągnięcia są zadziwiające, lecz wielkie zadanie historyczne stoi wciąż jeszcze przed nami. Tylko 7 proc. naszego narodu znajduje się w Palestynie, reszta czeka na wyzwolenie. Front walki ku któremu kroczymy — praca, kolonizacja i budownictwo — jest bardziej uciążliwy i decydujący, aniżeli wojna, którą prowadziliśmy dotychczas. Tylko koncentracja wszystkich sił twórczych i demokratycznych w narodzie jest w stanie spełnić tę wielką misję. Jedyną zaś gwarancją prawdziwie postępowego charakteru tej koncentracji stanowi samodzielny, żydowski ruch robotniczy.

ROZBITA JEDNOŚĆ

Mimo poważnej różnicy zdań, istniejącej pomiędzy nami a Mapai, wierzyliśmy, że dłuższy odcinek drogi przebieżemy jeszcze obciążeni wspólną odpowiedzialnością za wykonanie oczekujących nas zadań. A jednak Mapai podważyła naszą wiarę w jej gotowość pełnienia wspólnej z nami posłannictwa syjonistyczno-socjalistycznego w państwie Izrael. Mapai własnymi rękoma udaremniła wspólny front robotniczy.

Przywódcy tej partii szermują ostatnio hasłami swoistego socjalizmu. Gardzą oni ponoc wszelką formą naśladowstwa. Ale podobnie jak słowa o jedności służyły i służą nadal jako płaszczek dla taktyki rozbiłackiej — tak też, moim zdaniem, szumne słowa o „oryginalności” naszej drogi do socjalizmu oznaczają w istocie ucieczkę i faktyczne sprzeniewierzenie się sprawie socjalizmu. Widzieliśmy w jedności naszego ruchu robotniczego, w jego jednolitym froncie — jedno z najważniejszych i najbardziej swoistych zjawisk w życiu naszego kraju. Szczęśliwymi i szczytnymi się po dzień dzisiejszy najwspanialszym wyrazem tej jedności, jakim jest Histadrut Haowdim. Potrafilimy utrzymać tę jedność w czasie, kiedy światowy ruch robotniczy był rozbit. Dumni byliśmy z tego, że podczas rozłamu światowego ruchu robotniczego, robotnicy palestyńscy zdołali nosić na swoich barkach wspólną odpowiedzialność za dzieło budownictwa i walki. Obecnie, gdy stoimy w obliczu wielkiego, decydującego zadania — jedność ta została rozbita.

RZĄD, KTÓRY NIE MA WIDOKÓW POWODZENIA

Kto ponosi winę za to? Nasza partia nosi brzemień budownictwa i walki i dlatego powinniśmy zasiąść w pierwszym rządzie, na którym spoczywa obowiązek zbudowania zrębowego naszego państwa. Ale przywódca tej partii, której przysługuje prawo utworzenia nowego rządu, tow. Ben-Gurion udaremnił możliwość wspólnego frontu robotniczego w pierwszym rządzie Izraela. Sprzeniewierzył się on misji, jaką powierzył mu palestyński ruch robotniczy i większość wyborców w kraju.

Nie jest prawdą, że z naszej strony wysłał propozycję utworzenia „rządu w rządzie”; proponowaliśmy jedynie współpracę wszystkich tych, którzy gotowi są wziąć na siebie odpowiedzialność za dzieło budownictwa naszego w kraju. Ale domagaliśmy się, aby podstawą tej współpracy był jednolity front ruchu robotniczego — czyli tego ruchu, któremu zawdzięczamy wszystkie nasze osiągnięcia. Stosowaliśmy w rokowaniach taktykę elastyczną i wysunęliśmy projekt uzgodnienia programu nie zawierającego naszych MAKSYMALNYCH postulatów. Pragnęliśmy bowiem, aby projekt ten mógł się stać bazą dla szerokiej koalicji rządowej, dla koalicji obejmującej wszystkie prawdziwie demokratyczne i prawdziwie postępowe elementy w jiszurwie. Jednakże rokowania od początku zostały w ten sposób pokierowane, że musiały prowadzić do takiej sytuacji, jakiej świadkami jesteśmy obecnie, do utworzenia rządu, który nie jest sкомплетowany ani pod względem składu, ani też zasięgu działalności, który z góry skazany jest na niepowodzenie. My, nauczni doświadczeniem starej walki codziennej nie jesteśmy żądni władzy, lecz zdawaliśmy sobie jasno sprawę, że w niemierniejszym stopniu niż program zadecyduje o obliczu rządu podziałek — a zwłaszcza okoliczność, jakie ministerstwa przypadną nam w udziale. Zostaliśmy jednak postawieni przed faktami dokonany. Wyglądało to tak, jak gdyby nie chodziło tu o rokowania w sprawie formowania nowego rządu, lecz o propozycję przystąpienia do gabinetu, utworzonego już przez Mapai i Blok Religijny.

Obecnie pozostaje mi tylko przestrzec naszą największą partię, aby w przyszłości — po tym, gdy rząd ten upadnie, a musi on upaść — inaczej nieco prowadziła rokowania ze stronnictwami, z którymi zamierza współpracować, jeśli pragnie utworzyć rząd zdolny do życia.

Wiemy, że socjaldemokracja na całym świecie zwykła mówić nader łagodnie z przeciwnikiem klasowym i łatwo z nim dochodzi do porozumienia — w stosunku zaś do swoich partnerów robotniczych z lewicy bywa agresywna i nieustępliwa. A mimo to, byliśmy trochę zaskoczeni. Sądziliśmy, że wspólny wysiłek na froncie walki i odbudowy nauczył przywódców Mapai innego stosunku do tych, bez których niemożliwy jest dalszy rozwój kraju.

MIĘDZYNARODOWE ZNACZENIE POLITYCZNE

W świetle tej taktyki Mapai nabiera specjalnego posmaku program rządowy, jaki został nam tu przedstawiony. Sam fakt naszego nieuczestniczenia w rządzie z winy Mapai, ma międzynarodowe znaczenie polityczne i fatalnie odbija się na naszej walce narodowej. Faktem jest, że chcielibyśmy uniknąć tej ostrości. Podobnie, jak i wy, Mapajowcy powinniście być dążyc do tego. Ale fakt ten nie zmienia postaci rzeczy. W świetle tego faktu ogólne punkty programu, odnoszące się do polityki zagranicznej państwa, posiadają szczególne wyznaczniki.

W rokowaniach był pewien moment, kiedy mogliśmy już dojść do porozumienia. Niebawem jednak ujawnili towarzysze Ben Gurion i Lubianikier, że pomiędzy nami i nimi istnieje poważne różnice co do polityki zagranicznej. Jeżeli rzeczywiście tak jest, to fakt ten stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla naszej przyszłości — zarówno wewnątrz jak i zewnątrz kraju. Co proponowała Zjednoczona Partia Robotnicza? Domagała się ona konkretyzacji ogólników, niczego nie mówiących sformułowań. Albowiem weszło w modę, że wszyscy przemawiają dziś w imię pokoju, przeciwko wojnie i za neutralnością — nawet ci, którzy przygotowują wojnę.

Neutralność bez wyraźnego zastrzeżenia, że walczycy będziemy wszystkimi siłami przeciwko przeobrażeniu Palestyny w bazę interwencyjną — nie zasługuje na miano neutralności.

Mapai oświadczyła się za „sojuszem z państwami arabskimi”. Ale my wiemy, kim są te państwa arabskie. Nasza partia, dla której braterstwo narodów jest jedną z podstawowych zasad — uważa, że stosunki nasze z państwami arabskimi powinny opierać się jedynie na porozumieniu, a nie na żadnych „sojuszach” — oczywiście, jak długo w tych państwach władza spoczywa w rękach feudalów.

Przeto oświadczyliśmy wyraźnie: „Wiemy, co oznacza pakt regionalny. Wiemy, kto pakt ten montuje i w jakim celu”. Dlatego też proponowaliśmy, aby w programie rządowym było powiedziane wyraźnie, że odłączamy się od wszelkiego paktu regionalnego — albowiem pakt taki w dzisiejszych warunkach może być skierowany jedynie przeciwko siłom postępu na świecie, przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Pętarzamy w poczuciu pełnej odpowiedzialności — z tej trybuny, z której każde słowo słuchane jest na całym świecie i wierzę, jeszcze dziś, że Mapai podziela nasze zdanie. Dlatego więc, towarzysze z Mapai, nie zgodziliście się na proponowane przez nas sformułowanie? Pragnęliśmy, aby rząd nasz oświadczył po prostu: „Nie przyjmujemy żadnej pomocy z zewnątrz, o ile pociągnąć ma ona za sobą nasze ujarzmienie”.

Na widowni

Ocena wyborów kantonalnych we Francji

Mimo licznych matematycznych szachrajek ministra spraw wewnętrznych Francji, który za wszelką cenę starał się przeinaczyć wyniki wyborów samorządowych z analizy dotychczas opublikowanych cyfr wynikają następujące fakty:

1) Partia Komunistyczna wszędzie utrzymała swój stan posiadania, a w niektórych okęgach poszerzyła się może znacząco. Zdobyciami wśród chłopów, mimo niustannych ataków ze strony wszystkich innych partii. Niekorzystnym dla komunistów był fakt, że wybory, którymi objęte było jedynie 40 proc. okęgów wiejskich, z wyłączeniem Paryża oraz większości wielkich miast i okęgów przemysłowych, odbywały się pod znakiem spraw lokalnych.

2) Zagadnienie pokoju, wysunięte na czoło przez lewicowych kandydatów: komunistów, lewicowych socjalistów i postępowych katolików, nabrało jednak tak wielkiego znaczenia, że partia „Trzeciej Siły” musiała rozpocząć wścieklą kampanię, w której starała się przedstawić jako „szermierzy pokoju”, mimo, że to ona właśnie wykazywała się z „Paktem Atlantycznym”.

3) Okazało się, że koalicja „Trzeciej Siły” coraz bardziej cofa się przed prawicą. Socjaliści i MRP znów utracili poważne ilości głosów na rzecz swych sojuszników — umiarkowanych liberałów, niesłusznie mieniących się „radikalnymi socjalistami”.

4) De Gaulle nie tylko, że nie zdołał zadać swym przeciwnikom decydującej porażki, jak to zapowiedział, lecz nawet zmniejszył swój stan posiadania na rzecz bardziej umiarkowanych reakcjonistów z partii radykalnej premiera Queuillea.

Obowiązująca ustawa wyborcza przewiduje drugie głosowanie w wypadku, gdy podczas pierwszych wyborów żaden z kandydatów nie otrzyma większości głosów. W związku z tym następną niedzielą odbędzie się drugie głosowanie w szeregu miejscowości. Degauliści, którzy ponieśli porażkę podczas ostatnich wyborów mają nadzieję zwiększenia swego stanu posiadania podczas następnych wyborów. Liczą oni przede wszystkim na pomoc ze strony ich „przeciwników”: prawicowych socjalistów i MRP.

Socjaliści i członkowie MRP, walczący rzekomo przeciwko „dyktaturze”, „na obu frontach” przyjdą z pewnością w sukurs de Gaullovi, oddając na niego swoje głosy. Wolą oni bowiem głosować na skrajną reakcję, aniżeli na przedstawicieli klasy robotniczej — komunistów.

Światowy Kongres Żydowski

domaga się ekstradycji hitlerowskich zbrodniarzy wojennych

NOWY JORK. (ŻAP). Światowy Kongres Żydowski zwrócił się do Kennetha Royalla, amerykańskiego sekretarza armii, o wydanie amerykańskiemu organom sprawiedliwości dwóch wybitnych zbrodniarzy wojennych Eberharda von Thadden oraz Karla Klingenfuss, którzy przebywają obecnie w brytyjskiej i francuskiej strefie Niemiec.

Domagając się wydania tych dwóch hitlerowców Światowy Kongres Żydowski stwierdza, że von Thadden, oraz Klingenfuss brali czynny udział w sformułowaniu i stosowaniu polityki nazistowskiej, zmierzającej do wyniszczenia Żydów, którzy mieszkali w krajach rządzonych lub podległych

Będziemy pracowali do ostatniego tchu, oddamy wszystkie swe siły, lecz nie sprzedamy się, albowiem taka zależność równoznaczna jest z naszą ruiną i ruiną naszego państwa. Do dnia dzisiejszego nie straciłem wiary, że wielu z was myśli tak samo.

KRAJ NASZ NIE BĘDZIE TRAMPOLINĄ PRZECIWKO ZW. RADZIECKIEMU

Naszym zdaniem, Związek Radziecki jest twierdzą socjalizmu światowego, jest naszą drugą ojczyzną socjalistyczną. Nie żądaliśmy, abyście w pełni podzieliłi nasze stanowisko. Ale wiedzieliśmy, że tu, w Palestynie — jak długo my żyjemy — będziemy tą siłą, która nie pozwoli, aby kraj nasz służył jako trampolina w wojnie przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Nie domagaliśmy się również od rządu, ani nawet od naszych towarzyszy robotniczych w rządzie, by ułożą swą politykę z naszą oceną polityki amerykańskiej. A jednak: prawdziwa neutralność byłaby — nie tylko naszym zdaniem — dowodem wdzięczności wobec Związku Radzieckiego za pomoc okazaną nam na arenie międzynarodowej. Natomiast w stosunku do Ameryki prawdziwa neutralność winna być zasadą, której bronić wypadnie nam ze wszystkich sił. Ta prawdziwa neutralność da się utrzymać tylko wspólnymi siłami całego ruchu robotniczego. Jestem przekonany, że gdybyśmy wspólnie ponosili odpowiedzialność za walkę, którą prowadziliśmy dotychczas — nie daliśmybyśmy posłuchu dyktatowi amerykańskiemu w sprawie wycofania się z Rafiach i Mabu-Agila. Jestem pewny, że gdybyście z nami dzielili odpowiedzialność, to posiadalibyśmy dość siły, by oprzeć się naciskowi, co też zmieniloby może całą naszą sytuację polityczną.

W świetle tej rzeczywistości zgola innego zabarwienia nabiera przedstawiony nam program polityki wewnętrznej. Sądymy, że już obecnie istnieją w naszym kraju przesłanki dla realizacji syjonizmu socjalistycznego. Uważamy nawet taki kierunek rozwoju za konieczny dla naszego dzieła. Nie grozimy bynajmniej p. Sifrowi (przywódcy Ogólnych Syjonistów) socjalizacją. P. Safir powinien jednak wiedzieć, że prywatny kapitał żydowski napływa do Izraela nie tylko z własnej woli zainteresowanych osób. W niektórych bowiem krajach kapitalistycznych mienie żydowskie zagrożone jest przez wzmagający się antysemityzm. Kapitał ten będzie nadal napływał, nawet gdybyście odradzali jego właścicielom inwestowania sum pieniężnych w Izraelu. O ile chcecie, by kraj nasz rozwijał się bez wstrząsów socjalnych i przeobraził się w prawdziwą przystań dla mas żydostwa światowego — nie ma innej drogi, jak spotęgowanie czynników socjalistycznych, społecznych i kolektywnych. W programie rządu

dotykiem nie znajdujemy podobnej koncepcji. Nie leży ona w możliwościach obecnego rządu. My — ruch robotniczy — zostaliśmy upoważnieni do spotęgowania potencjału „monopolu robotniczego”, którego likwidacji tak uparczywie pragnie p. Bevin. Większość Żydów w Palestynie popiera ten „monopol” — popiera kooperację robotniczą, gospodarkę kolektywną i pomoc wzajemną. Większość wyborców w kraju chce tego „ujarzmienia robotników”. Rząd zaś, który opiera się na większości robotniczej, mógłby przyczynić się do rozwoju również tej dziedziny naszego życia.

PRZYSZŁOŚĆ POZYCJI ROBOTNICZYCH

Głęboką troską napelnia nas przyszłość organizacji robotniczych w Izraelu — po utworzeniu tego rodzaju rządu. Czytając w programie rządowym punkt dotyczący t. zw. ogólnych biur pośrednictwa pracy, pytałem sam siebie: w czym reku pozostanie kierownictwo tych biur? Czy w reku robotników, czy też jakichś wspólnych komitetów, w których zasiadać będą pracodawcy z delegatami robotników? A może sam rząd obejmie tę rolę placówki? Program nie mówi nic konkretnego. Ale znając skład rządu i oblicze Mapai, możemy przewidzieć, jaki będzie charakter tych organizacji. A jeżeli nie znajduje w programie rządowym ani jednej wyraźnej wzmianki o losie instytucji wzajemnej pomocy robotników, o obronie ich samodzielności i jej wzmacnieniu — to jestem głęboko zaniepokojony co do przyszłości naszej klasy robotniczej. Jeżeli program zawiera zdawkową formułkę o kierunkach i wytycznych naszych zakładów wychowawczych, a milczy o prawie rodziców do wyboru formy wychowawczej dla swych dzieci — to mam prawo być zaniepokojony przyszłością wychowania robotniczego w naszym kraju. Przeczytawszy w programie ogólnikową formułkę o naszej armii i pamiętając, że — Palmach został rozwiązany chociaż zasiadaliśmy jeszcze wówczas w rządzie — stawiam sobie pytanie: jakż może być przy istnieniu obecnego rządu charakter naszej armii, która powołana jest do tego, aby bronić naszego państwa od wroga z zewnątrz i strzec naszego życia przed wrogiem wewnętrznym — przed faszysmem żydowskim.

Nie mam pewności, czy za programem, który został nam tu przedstawiony, nie kryje się jakieś inne umowy. Nie jestem człowiekiem wierzącym, ale odnoszę się z pewnym szacunkiem do rabinów. I tu właśnie słyszałem o określonych zobowiązaniach rządu odnośnie prawa małżeńskiego i przestrzegania soboty. Nie mam podstawy podawać w wątpliwość oświadczeń, złożonych z tej trybuny. Obecny rząd nie pozwala mi wierzyć w zachowanie świeckiego charakteru naszego państwa. Fakt ten również napelnia nas głęboką troską.

Nie chcę wdawać się w dyskusję metafizyczną: czy możliwy jest klerykalizm żydowski, czy też nie? Mam go tu przed sobą. Nie przeczę, że w kołach tych są również ludzie, sympatyczni, uprzejmi w obęczeniu. Chodzi mi jedynie o sens społeczno-klasowy tych form ustrojowych i prawnych, które stronnictwa religijne chcą narzucić naszemu jiszurwowi. Obowiązkiem naszego państwa jest za pewnić każdemu wierzącemu i niewierzącemu wolność sumienia i kształtowania życia swego zgodnie z własnymi poglądami. Wszyskie religie i wszyscy ludzie religijni w świecie mogą być sprowadzani do wspólnego mianownika, jakim jest — wola zaprowadzenia nad społeczeństwem i narzucania mu swego światopoglądu. Nie nie przemawia za tym, aby obecny rząd mógł się oprzeć naciskowi z tej strony.

Podjęliśmy się ciężkiego zadania. Nie uprawiamy opozycji dla przyjemności. Jesteśmy partią pracy, twórczości i budownictwa. Chcemy być wszędzie tam, gdzie dokonuje się praca i twórczość. To, co zdarzyło się w ostatnim czasie, było dla nas ciężkim przeżyciem. Lecz nie ludzie się, towarzysze z Mapai — nie jest to spór rodzinny. Nie jest to zło, które naprawić może szczerzy apel Harcelda lub też serdeczne słowa B. Idel-sena. Jest to sprawa znacznie poważniejsza — sprawa polityczna. Aby sprawy przyjęły inny obrót, musi zająć zasadniczą zmianą ideologiczną. W przeciwnym razie wszelkie wysiłki o rokowaniach pozostaną jedynie wymysłem. Możliwe, że istnieje ktoś, kto świadomie pragnie wprowadzić w błąd — nie tylko opinię publiczną, ale nawet większość członków Mapai. Nie ludzie się! To, co się stało, to rzecz poważna, to rozłam w ruchu robotniczym, który może fatalnie się odbić na całym naszym dziele. I wy, przywódcy Mapai, ponosicie za to pełną odpowiedzialność!

Nie ograniczymy się do jałowej działalności opozycyjnej. Nasza opozycja będzie ważką, albowiem walczymy o rzeczy zasadnicze: o naszą przyszłość syjonistyczno-socjalistyczną. Będziemy trwali nieugięci na każdym odcinku pracy i walki. Będziemy wymagali od was oddania i odpowiedzialności za wszystko, co dzieje się w kraju. Nie pozostawimy was w spokoju. Walczyć będziemy nie tylko krytyką, lecz również pracą i twórczością. Jesteśmy przekonani, że nie znajdziecie innej drogi, prócz jedynego wyjścia: wspólnego frontu robotniczego, jako podstawy wszelkiej działalności państwowej, jako podstawy władzy państwowej w Izraelu.

Nowe osiedla w Galilei Zachodniej

Ile mamy osiedli w Galilei Zachodniej? Trudno obliczyć! Zarim zdążyliśmy zapamiętać wszystkie punkty osiedleńcze, które już istnieją — przybędzie jeszcze jakieś osiedle. Nawet szofer przejeżdżający tędy kilkakrotnie w ciągu jednego dnia — nie wskaże ci wszystkich nowopowstałych osiedli. Nie potrafi on po prostu śledzić za gorączkowym tempem zagospodarowania tej górzystej krainy.

Gdzie okiem sięgnąć — wszędzie widać pracę. Tu żołnierze oczyszczają od min niebezpieczne tereny, tam grupa nowych imigrantów już zdążyła się zadowozić i wychodzi na orkę. A po szosie — groźnym pomrukiem przewala się ogromny samochód ciężarowy, a młody roześmiany chłopak chępliwie się: „To nasza maszyna, nasza kwuca, która przed dwoma tygodniami powstała na granicy północnej...”

KIBUC „JUD-BET“

Kiedyś znajdował się w tym miejscu obóz wojsk brytyjskich. Obecnie ka-yno oficera przekształcone zostało w „Hadar-Haochel“ (jadalnię) kibucu.

Na największej ścianie — tam, gdzie widać niegdyś godło imperium brytyjskiego — widnieje obecnie makietka owocu palestyńskiego „Sabra“: znamie tych spośród naszego młodego pokolenia, którzy urodzili się w kraju i wyrosli na łonie naszej ojczyzny. To właśnie oni — zrośnięci z krajobrazem naszej ojczyzny, jak owoc „Sabry“ — wybrali sobie to miejsce dla swojego kibucu, który nosi przydługą nazwę: „Dwunasty Kibuc Palestyński Haszomer-Hacair, kibuc — morski“. Gdy chłopcy ci wymawiają nazwę swojego kibucu, akcent kładą na ostatnie dwa słowa — kibuc — morski. W nich bowiem zawarte są marzenia i tęsknoty wypełniające od lat już serca tych młodych ludzi, dzieci żydowskiej Jerozolimy i Tel-Awiv — marzenia o przestrzeniach morskich opanowanych przez geniusz naszego narodu — tęsknoty za życiem w zaciśniętych skalistych brzegach, zdala od szumu wielkich miast.

Tej swojej idei pozostali oni wierni do dziś, jej poświęcili całą energię młodości. Nie zdążyli właściwie jeszcze zadowozić się w kibucu i już część towarzyszy spuściła na wodę zawczasu przygotowane sieci rybackie i zajmuje się połowem ryb. W najbliższej przyszłości planują nawet pierwszy rejs na dużej rybackiej łodzi — na otwartym morzu.

Niektórzy członkowie kibucu służą jeszcze w jednostkach floty morskiej naszej armii — inni pracują w porcie Haify.

Ale twarzą decyzją nadania osiedlu charakteru czysto rybackiego — już wyciska swoje piętno na całym życiu kibucu, na stosunkach między ludźmi, na żądaniach wysuwanych wobec urzędów osiedleńczych w państwie. Obecnie zamieszkuje kibuc w barakach obozu brytyjskiego — oddalonych o 1 km od brzegu. Jasne, że o ile osiedle ma być naprawdę wsią rybacką — musi ono leżeć na samym brzegu. W tej chwili specjaliści przeprowadzają właśnie badania na pobliskim wybrzeżu — w miejscu, gdzie przed dwoma tysiącami lat istniała żydowska baza morska „Achziw“ — celem stwierdzenia, czy istnieją jeszcze warunki odbudowania tej bazy. Jest więc nadzieja, by znów — jak w okresie świetności Izraela w zaraniu naszych dziejów — wypływały z wybrzeża „Achziw“ żydowskie okręty na szerokie morze.

Ponieważ nie jest jeszcze pewne, na jaką miejscowość padnie wybór — członkowie kibucu nie kwapią się z inwestycją kapitałową i energii w remont budyneków, zamieszkałych przez nich w chwili obecnej. Ale o ile prace budowlane nie zostały jeszcze rozpoczęte — akcja zaalansowania terenu jest już w pełnym toku. „Rzecz obojętna — oświadczają chłopcy i dziewczęta z zapalem oczyszczający pola z kamieni — czy będziemy tu my, czy też przyjdą inni. Kraj nasz musi zakwitnąć zielenią jak najprędzej!“ Zresztą, gdyby nawet kibuc przeniósł się stąd na sam brzeg morza — to po la jego i tak rozpościerać się będą daleko w głąb doliny Akko.

Kibuc planuje jeszcze w tym roku obsiać powierzchnię 2500 dunamów ziemi. Członkowie postawili sobie za cel zasadzić warzywa na przestrzeni 70 dunamów — choć jak na pierwszy rok jest to trochę zbyt trudne zadanie. Od swoich sąsiadów — członków kibucu amerykańskiego — nauczyli się nasi „sabrzy“ sztuki sadzonki ciepłarnianej i urządzania inspektów. — W kurniku rozlega się głośnie gadanie kurczątków, jest ich już 800; a w najbliższych dniach liczba ich ma być trzykrotnie powiększona. Również pogłowie bydła zostanie wkrótce potrojone.

Na polach kibucu będą nie długo paść się liczne trzody owiec. Tereny, które przy padły kibucowi, obejmują również 120 du-

namów plantacji cytrusowych, które niegdyś zasadzone przez fermę niemiecką, uległy ostatnio zaniedbaniu i częściowemu zniszczeniu. Kibuc wziął na siebie obowiązek odnowienia tych plantacji — i napełnił podłóżki temu zadaniu. Nie zapomniano także o warsztatach rzemieślniczych. — W kibucu jest kilku ślusarzy — specjalistów, którzy wierzą że uda im się założyć pracownię dla remontu łodzi i sprzętu rybackiego. Oby tylko kibucowi starczyło rąk roboczych do realizacji tych planów — co w dużej mierze zależy od demobilizacji członków kolektywu, służących w armii Izraela (liczą ich wynosi połowę ogółu towarzyszy).

Kibuc „dwunasty“ ma już za sobą kilka lat przeszkolenia rolniczego, a przeciętny wiek jego członków wynosi 19 lat. Gdy się pytasz o ilość dzieci, odpowiedź towarzyszy brzmi: „Mamy tu tyle a tyle niemowląt — a reszta to kwestia niedalekiej przyszłości“.

Nagle na drodze rozlega się gromki okrzyk: „Wio!“ To młoda dziewczyna-woźnica poganiana leniwego muła. Wiezie ona kapustę i nabiał z kolonii Naharija dla kuchni kibucu. Możemy być pewni, że za kilka tygodni ambitny kibuc obejdzie się bez pomocy sąsiadów, a produkty ogrodu, kurnika i obory będą wiozione w odwrotnym kierunku: z dziedzina kibucu na rynek. Wtedy nie będzie to, oczywiście, mała furmanka z wprzęgniętym do niej mułem, lecz dwa samochody ciężarowe, przewożące do Centrali „Tnuwa“ dziesiątki tysięcy kilogramów produktów rolnych pierwszorzędnej jakości.

KIBUC IM. BOJOWNIKÓW GETT

A oto fotografia zachodniej części Górnego Galilei:

Wzdłuż wybrzeża morskiego, między

J. GALILI

Podstawowe wartości armii Izraela

Od jednego z plantatorów owoców cytrusowych otrzymałem w podarunku skrzynię ukrytą po wypadkach 29 czerwca 1946 r. na terenie jego plantacji. W skrzyni tej brudnej i zniszczonej znajdowało się wiele dokumentów. Mam przed sobą plany akcji „A“, akcji „B“, przed rozkazami o utworzeniu dziewięciu grup szturmowych, pierwsze projekty organizacji grup dywersyjnych, sprawozdania z walk, dyskusje z okresu mobilizacji do armii i — curiozum — wniosek o zwolnieniu na okres zimny dwie trzecie oddziałów Palmachu ze względu na brak odzieży zimowej. Szukam dalej. Oto mam przed sobą sprawozdanie z dyskusji w jednej z grup Palmachu, stacjonującej w Ramat Hakowesz. Dyskusja dotyczyła przyszłych form organizacyjnych Hagany, pierwszych napadów brytyjskich na osiedla w poszukiwaniu broni oraz pierwszej spontanicznej akcji oporu w Ejn Charot.

Wydaje się, że od tego czasu minęły lata a przecież jest to okres zaledwie dziesięciu albo dwunastu lat, bogatych jednak w liczne wydarzenia. Wielu z nas pamięta to i rozwój tych wypadków.

REFLEKSJE Z OKRESU KONSPIRACJI

Cały miniony okres stanowi jedno wielkie przeżycie. Oto widzę towarzysza wraz z którym oczekiwałem w nocy statku wiozącego broń, oto spotykam towarzysza, który w ciągu lat zajmował się gromadzeniem broni i organizował pierwsze kursy oficerskie, oto widzę tych młodych chłopów, którzy ze skromnych plutonowych wykształcili się na dowódców pułków. Poza nami pozostał okres konspiracji. Staliśmy się obecnie siłą dynamiczną, wyzwalającą. Dlaczego jednak wspominam ten okres? Jeśli chcemy zrozumieć tajemnicę naszego powodzenia, zdać sobie sprawę z gwarancji, wyznaczających naszą przyszłość musimy wiedzieć, że pochodzą one z siły, z użyskanej drogą indywidualnej mobilizacji. Siła nasza wywodzi się z indywidualnej świadomości jednostki, z głębokiej wiary w ideały narodowo-socjalistyczne. A często świadomość ta była w sprzeczności z własnym interesem z uznanymi przez opinię społeczną poglądami. Lecz opierała się ona na głębokim instynkcie, na wierze w ideały ruchu i w siłę narodu. Funkcją tej świadomości są osiedla rolnicze, praca w partii i Histadrucie, wysilek Hagany. Nie można sobie tedy zdobyć wyobrazić wielkości dla kultury hebrajskiej i dla pracy fizycznej, bez twórczej radości i dążeń do równości, bez fanatyzmu proletariackiego i nienawiści do wrogu. Jest to kwintesencja pracy potężnego ruchu za-

Akko a Rosh Hankara, ciągnie się wąski, długi pas piaszków. Równoległe do tego pasa — również wąska smuga dobrej, uprawnej ziemi. Dalej biegnie łańcuch małych wzgórz, którego szerokość też nie przekracza kilkuset metrów. Na zachód od tego łańcucha rozpościera się szeroka dolina, bogata w źródła wodne, zasiana zbożami i pokryta ogrodami warzywnymi. Dolina ta sięga do pasma wysokich gór, których skały widać spośród krzaków.

Wspomniany łańcuch wzgórz, okalający całą dolinę nadbrzeżną, spodobał się strażnikom brytyjskim, jak gdyby utworzony był wyłącznie dla ich potrzeb militarnych w tej części kraju. Wzgórza pokryły się szeregiem obozów wojskowych i punktów oporu. Chytrzy strategowie angielscy nie przewidzieli pono, że pomogli tym samym pionierom żydowskim, którzy osiedlili się w tej okolicy. Należy bowiem wiedzieć, że dla żydowskich jednostek zbrojnych, stojących na straży bezpieczeństwa kraju w strefie pogranicznej — obozy te są zbędne, a większa część baraków może być wykorzystana dla celów osiedleńczych. — W międzyczasie Arabowie zdążyli zdewastować część opuszczonych obozów brytyjskich. Okna, drzwi, rury wodociągowe, dachówki itd. z zadziwiającą szybkością powędrowały do dalekich wiosek arabskich. Przebudowa obozu, który obecnie zwie się kibucem im. Bojowników Gett, jest w pełnym toku.

Na terenie obozu krzątają się obecnie dwie najważniejsze osoby: instruktor z kibucu „Jagur“, który kieruje pierwszymi pracami młodego kolektywu na ziemi galilejskiej oraz inżynier z ramienia Agencji Żydowskiej. Mają oni do rozwiązania dość skomplikowane zagadnienia. Kibuc imienia Bojowników Gett jest największym spośród kolektywów, które w chwili obecnej

osiedlają się w Galilei. Liczy on około 250 członków i posiada już — 12 dzieci. — Wszyscy oni muszą znaleźć odpowiednie pomieszczenia w nowym osiedlu i to w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Oto długi budynek, w którym mieściła się jadalnia dla oficerów i żołnierzy brytyjskich, kuchnie i składy. Winien on być przekształcony w dom dziecka. Nie jest to łatwe zadanie. Nie wystarczy oczywiście zerwać ze ścian fotografie „girl“, którymi upstrzone są prawie wszystkie pokoje. Należy przystosować budynek do wymogów wychowania kibucowego. Tu okazuje się konieczność rozbioru ścian, tam znów należy przegrodzić izbę. Słowem: pracy starczy na dłuższy czas.

W okresie deszczów pracuje tylko mała garstka pionierów. Ale członkowie kibucu im. Bojowników Gett przyrzekli sobie „zdobyć szturmem swój nowy punkt osiedleńczy“ i jeszcze w tym roku uprawić jego ziemię. 3.600 dunamów ziemi, otrzymanych od Keren Kajemet, zostanie zaoranych już w ciągu najbliższych miesięcy. W letnim sezonie zazielenią się ogrody warzywne i pastwiska. Czynniki również wstępnego przygotowania do wiercenia studzien.

W osiedlu zmontuje się instalacje elektryczne i przyłączy się ją do sieci zakładów Rutenberga. Kibuc planuje założenie zmechanizowanych warsztatów stolarskich, które mają zaspokoić potrzeby całej Galilei Zachodniej. Opracowuje się również plany dotyczące innych gałęzi rolnictwa i rzemiosła.

Szofer nasz nie zdaje sobie jeszcze sprawy, że miejsce obozu wojskowego zajęło już nowe osiedle. Dziś jeszcze ramy ich są dość szczupłe, za rok będzie to kwitnąca, szeroko rozbudowana wieś żydowska.

W naszych oczach realizują się najsmiel-
sze marzenia pokoleń.

początkowanego w diasporze a kontynuowanego w Erec, ruchu, który stworzył rolnictwo żydowskie, literaturę hebrajską, Hagane, państwo Izrael.

ZDUMIEWAJĄCE OSIĄGNIĘCIA

Pamiętamy okres sporu o dwa, trzy pistolety, dni, w których odczuwaliśmy dotkliwie brak broni. Pamiętamy okres problemów organizacyjnych, kiedy trzeba było działać w ramach nie plutonu, ale pułku i dywizji. Po stratach, jakie ponieśliśmy w Ramalla i Kfar Ejjon przekonaliśmy się, że nie wolno nam walczyć małymi jednostkami, które dawały wrogowi przewagę liczebną nad nami. Stanał wówczas przed nami problem: kogo z nas potrafi kierować pułkiem, brygadą? Przecież w dotychczasowych warunkach nie zdobyliśmy doświadczenia koniecznego dla dowodzenia tak zwartymi i wielkimi grupami wojskowymi. Nie pozwalały na to warunki konspiracji i swoiste problemy organizacyjne. Jest rzeczą zadziwiającą jak szybko pojawili się nowi dowódcy. Potrzeba tworzyć wykonawców, jeśli tylko istnieje głęboka świadomość posłannictwa jeśli istnieje pewność, że nie ma innej drogi.

Przypomnijmy sobie też pierwsze spotkanie z ogniem artyleryjskim. Jakież uczucie bezsilności ogarnęło naszych ludzi. Jeden z towarzyszy naszych zapytał: jakże atakować działa ogniem karabinowym? A pierwsze spotkanie z regularną i dobrze wyszkoloną armią — z Legionem Arabskim stworzyło nowe problemy, których nie znaliśmy w walce z nieregularnymi bandami arabskimi. To samo dotyczy pierwszych ataków lotniczych. Teraz możemy się przyznać, że jedynie ludzie zupełnie zdeterminowani mogli się zdobyć na to, na co zdobyły się nasze konwoje na szlakach komunikacyjnych. Bez ochrony, posiadając skromną broń, znajdowały się tygodniami w drodze bez ciepłej stawy.

Broń w tych czasach mobilizowaliśmy z zapasów kibucowych, aż do przybycia pierwszego transportu — dwustu karabinów i czterdziestu lekkich karabinów maszynowych, które po raz pierwszy pozwoliły nam przejąć inicjatywę.

Wspominam jedynie o tych etapach. Po winniśmy je jednak utrwalić w pamięci albowiem iluzja jest przekonanie, iż nadszedł nowy okres, w którym spoczniemy na laurach i korzystać będziemy z wygód dostarczonych przez państwo. Byłoby to błędem, albowiem bez tych pierwotnych wartości jakże drogich naszemu żołnierzowi, nasze bezpieczeństwo nie będzie pewne i trwałe.

Przeżyliśmy drogę od konspiracji do regularnej armii, która stoi do dyspozycji władz państwowych. Hagana przeżyła swój okres próby. W naszej drodze kulturowaliśmy idee ruchu pionierskiego. Idee te, którym wierni byliśmy w ciągu lat, musimy przenieść do nowej rzeczywistości. Zadaniem armii państwa i narodu jest przede wszystkim obrona przed wrogiem, lecz armia wywiera zawsze pewien wpływ na życie narodu. Wpływa ona na wychowanie młodzieży i jej przyszłość, a od tego w pewnym stopniu zależna jest wolność społeczna i państwowa. Kraj nasz potrzebuje żołnierzy światłych, armii opartej na postępowej kulturze hebrajskiej. Nie potrzeba nam ludzi — poddanych państwu i wypełniających jedynie swój obowiązek. Armia nasza ma być armią ludzi wolnych, którym dyscyplina żołnierska nie odbiera ich wolności. Potrzebna nam armia, stanowiąca zbrojne ramię narodu, paraliżujące każdą próbę zamachu na naszą suwerenność państwową i samodzielność ruchu robotniczego w kraju. Nasza armia skupi wszystkich bez względu na przynależność partyjną i poglądy. Chcielibyśmy, aby każdy żołnierz Izraela znajdując się w Galilei czy w Negewie, zrozumiał świadomość swej misji na tych terenach, aby po zakończeniu działań wojennych powrócił tam wraz z grupą osiedleńców.

Należy również poruszyć sprawę rang. Są one, oczywiście, w wojsku konieczne. Lecz w związku z tym mogą się wyłonić nieporządane zjawiska. Na czym polega biurokracizm? Nie na dążeniu do porządku, punktualności, dokładności itp. Wpływa on często z wyłącznego poczucia obowiązku wobec przełożonego, hierarchii urzędniczej czy wojskowej. A poczucie odpowiedzialności staje się często pojęciem ograniczonym i ciasnym, a nie elastycznym. Zadaniem państwa, każdego działacza, jest przeciwstawienie się tym zjawiskom. Przede wszystkim oficer powinien omijać to niebezpieczeństwo. Powinniśmy stworzyć sobie ideał nie armii poddanych, lecz armii oświeconej, której dyscyplina wypływa ze świadomości. Chcemy mieć armię nie obojętną wobec zagadnień politycznych, w których widzi się wykroczenie przeciw dyscyplinie, lecz armię szanującą poglądy polityczne jednostki. Armia taką uzyskamy przede wszystkim wtedy, gdy izraelski ruch robotniczy formować będzie jej oblicze, gdy ruch ten nada armii treść pionierską i powiąże ją z procesami kolonizacji kraju. Jeśli nie znajdziemy drogi, prowadzącej naszej armii do kolonizacji, wówczas (dokończenie na str. 8-iej)

Z działalności komitetów partyjnych na Śląsku

Plenum Woj. Komitetu we Wrocławiu Osiągnięcia partii na Górnym Śląsku

omawia aktualne zadania partii

Dnia 13.III br. odbyło się we Wrocławiu rozszerzone plenum W. K. ZPR Haszomer-Hacair z następującym porządkiem obrad:

1) Referat członka C.K. Partii tow. Górewicza nt.: „Zadania dolnośląskiej organizacji partyjnej w obliczu zjednoczenia lewicy syjonistycznej w Polsce i reorganizacji Komitetów Żydowskich”.

2) Sprawozdanie z działalności W. K. we Wrocławiu — tow. Boruszek.

3) Sprawozdanie sekretarzy miejscowych organizacji partyjnych.

Naradę zagalili tow. Chmielnicki, który scharakteryzował obecną sytuację międzynarodową oraz w Izraelu. Mówca szczególnie podkreślił zadania, jakie partia ma do wypełnienia w związku z utworzeniem rządu Mapai z blokiem religijnym.

Na wniosek tow. Wersesa wybrano komisję rezolucyjną, w skład której weszli tow. tow.: Boruszek, Chmielnicki, Rozenfeld, Huberman i Lefelsztal.

Następnie wygłosił referat tow. Górewicz, który m.in. stwierdził: „Zmagania o postępowy i demokratyczny charakter Izraela wkroczyły w nową fazę. Mapai sprzeniewierzyła się interesom proletariatu izraelskiego, tworząc rząd we spół z klerikałami. Mapam zmobilizuje obecnie masy ludowe do walki o postępowy i robotniczy rząd.”

• Zjazd Komitetów Żydowskich, który odbył się w Warszawie, odzwierciedlił osiągnięcia żydowskiego osiedla w Polsce. Podkreślić należy, iż były one rezultatem współpracy wszystkich ugrupowań politycznych wchodzących w skład komitetów.

Następnie tow. Boruszek zdał sprawozdanie z pracy woj. komitetu w ostatnim okresie. W czasie dyskusji tow. tow. omawiali pracę swych oddziałów partyjnych. M. in. zabrał głos tow. Lipszyc (Wałbrzych). Kolo partyjne w Wałbrzychu rozwija się z każdym dniem. Praca oświatowo-kulturalna wyróżnia się szczególnie wysokim poziomem. Nasi towarzysze pracujący w hutach, kopalniach i spółdzielniach biorą aktywny udział w ogólnym współwzrostu pracy. W kopalni „Chrobry” został wyróżniony tow. M. Silberstajn, w kopalni „Biały Kamień” tow. tow. Monkowicz i Fajersztajn, w Zjednoczeniu Energetycznym — tow. inż. Lechweid, w Spółdzielni Metalowej — Pindek i Kirszenbaum oraz wielu innych.

Lefelsztal — Legnica: Nasze kolo partyjne rozwija się pomyślnie. Przeważająca większość członków to pracownicy spółdzielni, fabryk i przedsiębiorstw państwowych. Niedawno w spółdzielni „Odbudowa” zostali wyróżnieni nasi towarzysze: Stolarz i Rozenfeld. Byliśmy pionierami osiedla żydowskiego w Legnicy, biorąc udział przy budowie i zakładaniu każdej instytucji ekonomicznej i kulturalnej. Będziemy nadal wśród budujących i twórczych.

Szafran — Bielawa: Nasi towarzysze w Bielawie pracują przeważnie w przemyśle włókienniczym. Ostatnio został wyróżniony nasz tow. Radomski w PZPB Nr 1 i tow. Tenenbaum ze spółdzielni „Progress” jako przodownicy pracy. Bierzemy czynny udział w pracach komitetu.

Ferma rolnicza naszego ruchu młodzieżowego jest wzorowym gospodarstwem. Ostatnio wzmożło się intensywność pracy kulturalno-oświatowej. Wojewódzki komitet partii winien okazać więcej zainteresowania dla naszej pracy.

Huberman — Dzierżoniów: Zarówno kolo partyjne jak i osiedle nasze należą do pierwszych zorganizowanych na Dolnym Śląsku. Nasi towarzysze pracują w przemyśle państwowym, w spółdzielniach i instytucjach żydowskich. Powinniśmy wzmożyć naszą aktywność społeczną.

Blasztajn — Kłodzko: Kolo nasze może poszczycić się poważnymi sukcesami. Braliśmy udział w budowie wszystkich placówek i instytucji żydowskich. Wierzymy, że i nadal będziemy mieli możliwość aktywnego udziału w pracy Komitetów Żydowskich.

Płockier — Zary: W Kole partyjnym odbywały się stałe referaty i dyskusje.

Kac — Piława Górna: Nasze Kolo, aczkolwiek nieliczne, wykazuje dużą żywotność. Szereg naszych towarzyszy zostało wyróżnionych w przemyśle państwowym. M. in. w Państwowej Fabryce Jedwabiu tow. tow. Ast Sender, który wypełnił normę w 178 proc. i Tajch Dawid (180 proc.).

Fruchtman — Świdnica: Nasze kolo należy do najbardziej aktywnych i zorganizowanych ugrupowań w naszym mieście. W każdą środę odbywają się zebrania. Nasz tow. Rotsztajn został wyróżniony państwową odznaką.

Werses — Wrocław: Wrocławski oddział partyjny stał się masową organizacją zrzeszającą robotników i pracowników wszystkich niemal spółdzielni i instytucji żydowskich we Wrocławiu. Zorganizowane przez nas Kolo Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej uzyskało pochwałę władz Towarzystwa za celowo i dobrze zorganizowaną pracę. Żywa działalność rozwija również Kolo Kobiet przy partii.

Całość dyskusji zreapumował tow. tow. Chmielnicki, Boruszek, mgr. Rozenfeld i Górewicz. Stwierdzili oni, iż partia nasza na Dolnym Śląsku wykazała swą sprężystość organizacyjną i możliwości rozwojowe. Na zakończenie odczytano rezolucję, które zostały jednomyślnie przyjęte.

W KILKU WERSZACH...

— W Kairze lansowana jest wiadomość o rzekomych ruchach wojsk Izraela w rejonie Chebronu. Kola egipskie twierdzą, że aktywność oddziałów żydowskich ma na celu okrażenie Jerozolimy.

— Rzecznik Izraela oświadczył, że uchodzący arabscy z Iraku i Palestyny przeprowadzeni zostaną w okolice Chebronu. W dniu 22 bm. odbyła się konferencja komisji mieszanej, której zadaniem jest nadzorowanie realizacji umowy izraelsko - egipskiej. Tematem obrad była kwestia losu arabskich mieszkańców Iraku i Palestyny.

— Konsul Guatemali odwiedził prezydenta Weizmana, któremu złożył gratulacje w imieniu swego

W dniu 13 b.m. odbyło się w Katowicach plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Partii z udziałem członka CK Partii tow. M. Lama. W posiedzeniu wzięli również udział aktywni z poszczególnych organizacji partyjnych G. Śląska. Przewodził posiedzeniu sekretarz W. K. tow. Kohan A.

Tow. Lam wygłosił referat nt. „Zadania partii w związku z reorganizacją Komitetów Żydowskich”.

Z kolei tow. Kohan złożył sprawozdanie z prac sekretariatu W.K. Partii za okres od ostatniego plenum W. K.

W zakończeniu pierwszej części posiedzenia przedstawiciele poszczególnych organizacji partyjnych złożyli obszernie sprawozdanie z działalności. Drugą część plenum W.K. Partii zajęła obszerna dyskusja nad referatem i sprawozdaniami.

Wszystkie wystąpienia w dyskusji, odznaczające się wysokim poziomem ideowym, wykazały, że nasze organizacje partyjne na Górnym Śląsku biorą poważny udział w kształtowaniu i w budowie życia jidyszowego na tym terenie.

Dyskusja zadokumentowała jednomyślnie ideową wojewódzkiego aktywu partii, jego dojrzałość i wyrobienie polityczne, oraz zdecydowaną wolę współgłosowania wysiłków w kierunku realizacji zadań stojących przed partią na obecnym etapie.

Dyskusję zreapumował tow. Lam. W zakończeniu plenarnego posiedzenia zebrał i przyjął rezolucję.

Ponżej podajemy fragmenty przemówień w czasie dyskusji:

Tow. Nirnberg — Sosnowiec.

Nasz wkład w życie społeczno-polityczne i kulturalne jidyszowe w Sosnowcu jest poważny. Istniejący na naszym terenie Komitet Żydowski, został jeszcze w r. 1945 zorganizowany dzięki inicjatywie naszej towarzyszkii Różki Kozak, która po wyzwoleniu z hitlerowskiego obozu koncentracyjnego przystąpiła do organizacji Komitetu i kierując jego działalnością po dzień dzisiejszy, będąc jedyną w Polsce kobietą — przewodniczącą Kom. Żydowskiego. Nasi towarzysze byli jednymi z pierwszych za

rzędu, w związku z wyborem prof. Weizmana na stanowisko prezydenta Izraela. Konsul Guatemali odwiedził następnie dyrektora departamentu w ministerstwie spraw zagranicznych dra Waltera Ejtana.

— W dniu 22 bm. odwiedzili ministra komunikacji Izraela D. Remeza przedstawiciele włoskiego ministerstwa poczt i telegrafów. W rozmowie poruszono szereg problemów, dotyczących komunikacji lotniczej i telegraficznej pomiędzy oboma krajami.

— Subskrypcja pożyczki państwowej w Izraelu trwa w dalszym ciągu. Z planowanej sumy 13 i pół miliona funtów osiągnięto już kwotę 7 milionów.

— Na górę Scopus przybyła nowa załoga wraz z zaopatrzeniem w żywność i wodę.

łożycieli spółdzielni produkcyjnych w Sosnowcu, zaś tow. Kirkowski Sz. założyciel spółdzielni im. „Dua-Bogena”, w której pracuje po dzień dzisiejszy, jest jednym z produkujących ludzi pracy w sektorze spółdzielczym naszego miasta w ogóle. Z inicjatywy naszych tow. i pod ich kierownictwem powstało w Sosnowcu i rozwija swoją działalność Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Bierzemy aktywny udział w pracach Towarzystwa Kultury, aczkolwiek działalność tej instytucji osłabła w ostatnim czasie, mimo że istnieją warunki dla rozwoju. Jednym z zadań naszych działaczy kulturalnych będzie uaktywnienie pracy Towarzystwa Kultury.

Tow. Korona — Gliwice.

Bierzemy udział w pracach wszystkich istniejących w naszym mieście instytucji żydowskich. Na ogół jednak przyznajemy, że prace żydowskich organizacji społecznych jak i Komitetu Żydowskiego charakteryzowała pewna anemia.

Pomyślnie rezultaty dała nasza praca wśród młodzieży studiującej, zorganizowanej w ramach ZASS. Jedyny Żyd — sztygar kopalni na G. Śląsku tow. Halpern G. jest aktywistą naszego Kola partyjnego.

W pracy organizacji partyjnej zasłyszeliśmy o ostatnim posiedzeniu plenum W.K. zmiany na lepsze. Aktyw Kola rozszerzył się. Przystąpili do aktywnej pracy nowi towarzysze.

Praca kulturalno-oświatowa prowadzona jest systematycznie.

Tow. Szejnfeld — Bielsko.

Organizacja partyjna w Bielsku prowadziła w okresie od ubiegłego plenum W.K. intensywną pracę kulturalną. Kolektyw partyjny jest mocny i posiada wagę w życiu społeczeństwa żydowskiego w Bielsku. Nasi towarzysze pracujący w spółdzielni „Obozowicz” — tow. Ida Sztajer i w „Orłowie” — tow. Berkul wyróżniają się swą pracą. Towarzysze nasi biorą aktywny udział w pracach bursy dla młodzieży przy Kom. Żydowskim, a szczególnie w pracach jej samorządu.

W pracy na rzecz Żydowskich Funduszy Narodowych mamy poważne osiągnięcia.

Tow. Kohan — Katowice.

Jak w ubiegłym okresie tak i obecnie praca Kola prowadzona jest systematycznie i planowo. Okres od ubiegłego posiedzenia plenum W.K. stał w katowickiej organizacji partyjnej pod znakiem wzmożonej aktywności partii we wszystkich odcinkach pracy. Wiele zrobiono w tym kierunku, tym niemniej pozostały jeszcze niedociągnięcia, usunięcie których winno stanowić najbliższy cel pracy organizacyjnej.

Kolo nasze bierze udział w pracach wszystkich instytucji i organizacji żydowskich. Szczególną aktywność wykazują nasi towarzysze w Woj. Komitecie Żydowskim, Towarzystwie Kultury i Kole Studentów...

RIWKA GURFEIN

SZARYM SZLAKIEM (II)

Zastąpiam Miriam, jako „ważną figurę” w kibuc. W jej ręku spoczywało kierownictwo najważniejszych placówek ekonomicznej — szkółki drzewek cytrynowych i pomarańczowych, stanowiącej główne źródło dochodów.

Odnosiłam się do niej z niedowierzaniem. Była szorstka i bardzo wymagająca w stosunku do dziewcząt, pracujących w sektorze, za który ponosiła odpowiedzialność. Wiedziała, że nie ma fachowego wykształcenia — poza przygotowaniem, które nabyła na czeszcowskijskiej farmie chlebowej. Było ono raczej praktyczne i nie pogłębiło naukę.

Potem miałam sposobność obserwować ją przy pracy i zmienić swoje zdanie. Przede wszystkim odnosiła się ona do swych obowiązków serio. Po wtóre, wymagała od siebie zawsze więcej, aniżeli od innych. A po trzecie — szkółka drzewek prosperowała świetnie, przynosiła nam pokaźne dochody.

Był to okres, w którym zakładano w Erec wielkie sady pomarańczowe, a o rynek zbytu nie było wcale trudno. Luskaliśmy ziarenka ze słodkich cytryn — i takie istnieją w Palestynie — oraz z innego owocu, zwanego „chuszasz”. Na ogół pracowaliśmy przy tym tzw. „kaleki”. Można było podczas tej roboty dowolnie plotkować, opowiedzieć treść wszystkich kiedykolwiek oglądanych filmów. Ręce nam się wygładzały — więc prawdę mówiąc stary profesor Brzozowski w Krakowie, pocieszając nas podczas niemiłej pracy wydobycia ziarenek: nasion ze zgniłych pomidorów i ogórków...

Przemysłowaniem nasion zajmowała się właśnie Miriam, odpowiedzialna za szkółkę. Przemysłowała je, aż nie pozostawał na nich ani ślad tkanki, która mogłaby gnęć i narażać na gnicie ziarenka. Następnie specjalistki siałe te ziarenka w

równych odstępach, w skrupulatnie wyrównanej skrzyni i przysypywały je złościstym, drobnym, morskim piaskiem.

Gotowe sadzonki przenosiłyśmy do pogłębionych grządek. W tym celu wstawaliśmy nad ranem, lub zabieraliśmy się do tej pracy późnym wieczorem. Sadzonki muszą mieć kilka godzin względnego chłodu, zanim ich korzonki przystosują się do nowych warunków...

Przynajmniej w tym czasie: nigdy nie stałam na wysokości zadania, ilekroć chodziło o delikatne i odpowiedzialne roboty. Kiedyś z tego powodu nienawidziłam innych — później jednak zrozumiałam, że nie ma na to rady. Wybaczalam innym ich złościstość, a moją niechęć do nich umiałam ująć we właściwym świetle — bardzo ludzkie i bardzo kobiece.

Miriam rosła w moich oczach z każdym dniem pracy. Uczylałam się od niej odpowiedzialności — nieraz bardzo surowej. Patrząc na nią z zainteresowaniem na jej wielką stanowczość, która nam, pracującym z nią, niekiedy bardzo ciążyła. A jednak i to również należało do drogo okupionych doświadczeń życiowych — przy pracy musi być dyscyplina. Miriam umiała nam ją narzucić. Nie istniała u nas dyskusja: zrobić tak czy inaczej. Nie było dwóch zdań co do porządku czy też terminu wykonywanej pracy.

Obecnie w każdym sektorze naszego gospodarstwa utarł się zwyczaj odbywania zebranych wszystkich pracujących i dzielenia się odpowiedzią. Ale wtedy cała odpowiedzialność za szkółkę drzewek cytrynowych spoczywała na barkach Miriam — i było dobrze.

Okres „prosperity” szkółki trwał nie długo. Pamiętam, że ostatnie drzewka zostały niesprężone i trzeba było karczować przy pomocy traktora. Jeszcze dziś wyrasta nagle w najbar-

dziej nieoczekiwanym miejscu jakieś drzewko dzikiej cytryny — pozostałość z owych dobrych, pięknych dni.

Grupa dziewcząt pracujących w szkółce cytrynowej rozproszyła się na wszystkie strony. Powstał Dom Dziecka — i wielka część z nas musiała przywdziać białe fartuchy. Jedne zrobity to z radością, inne — bardzo niechętnie. Kuchnia także wymagała pracownic — i znów pewna część, mierz z bólem w sercu, musiała tam spędzać pewną ilość dni roboczych. Ponadto w kibucu istniejące zakłady szewskie, krawieckie, szwalnia i praca przy chorych. Istnieje pralnia i skład odzieży. Słowem: skomplikowane i zorganizowane życie kolektywu — a kobieta jest wszędzie potrzebna. Jest też błogosławione macierzyństwo, wywołujące pewne zmiany w nastawieniu do rodzaju pracy. Są również lata plynące naprzód i choroby nekające ciało. Jest bezustanny napływ dzieci z galutu, które należy umyć i pielęgnować.

Oto dlaczego tak mała garstka dziewcząt zdołała się utrzymać przy gospodarstwie, w określonych gałęziach pracy.

Nikomiu nie przychodziło na myśl wciągać Miriam do Domu Dziecka. Jest ona robotnicą w każdym calu, nieugiętą i niezmordowaną. Lubi się podobać — jest dumna ze swych oczu i figury — równie niezależna w życiu jak i w pracy. Nie stroni od kuchni, ilekroć przyjdzie na nią kolej, lecz z gospodarstwa nie rezygnuje.

Byliśmy bardzo zaskoczeni, gdy zgłosiła się do pracy w kurniku. Było to niezrozumiałe dla nas przejście: od kultywowania roślin delikatnej, której życie związane jest z przestrzenią, z ziemią, ze słońcem i powietrzem — do bezmyślnie wyselekcjonowanej kury.

Bo krowy na przykład nie są pozbawione rozumu, zdarzają się między nimi bardzo delikatne okazy. Wystarczy zaobserwować, jak krowa zabiera się przede wszystkim do... jadła sąsiadki, jak ostrożnie ogląda się za pasterszem, zanim wejdzie w „szkodę”. Myślącym

stworzeniem jest również koń, a nawet osioł. Ale kura...

Nie odważę się, oczywiście, powiedzieć tego naszej malej Chajele, wytrawnej znawczyni drobiu. Zrobiła ona z kurnika najbardziej intratną gałąź naszego gospodarstwa. Nie ma ona równie sobie specjalistki w obrębie wielu mil. Dziewczynę tej żądna choroba, ani lekarz nie potrafi oderwać od ulubionego ptačka.

Chajele nigdy nie zgodzi się na to, że kura pozbawiona jest rozumu. Opowie nam o niej wiele interesujących szczegółów. Kurnik dla Chajele — to przedmiot wiecznych trosk i... ambicji.

Z trudem udało nam się wciągnąć Miriam do pracowni w kurniku. Wskórał to „przemieszczenie” jeden z najlepszych naszych stolarzy, Jaakow. W ogóle, ci stolarze... Zameczali nas na zebraniach wiecznym swym postulatami: chcemy pracować w gospodarstwie. Rzecz dzieła — opanować tego rodzaju rzemiosło, a potem rwać się do pracy na roli, do kur, do długiego dnia roboczego. Czy ktoś to rozumie? Oto przed niedawnym czasem domagał się już czwarty z rzędu stolarz przeniesienia go do plantacji bananów — jako nagrody za... służbę w wojsku. Wobec tego argumentu byliśmy bezsilni.

Miriam postawiła na swoim. Gdy zadałam jej pytanie: „dlaczego właśnie tam?” — odpowiedziała: „bo chcę dobrze zarabiać...”. Przecież w kibucu nie ma to żadnego znaczenia! Jednak — taka jest już jej logika.

Miriam pracuje dobrze również w kurniku. Ta sama powaga i odpowiedzialność. Co więcej: czyta ona nawet podręczniki o chowie drobiu. Pewnego razu — przy krąpaniu siekaczki — noż maszynowy odciął jej palec. Cały kibuc był bardzo przynębiony. Praca jest czymś zasadniczym w życiu Miriam. Na razie leży ona w szpitalu — spokojna, nie wie o utracie palca — ale co będzie za tydzień?

Wywiad ze znakomitym artystą - Z. Turkowem

WROCLAW (kor. wł.). Przebywający w Polsce słynny reżyser i aktor żydowski Zygmunta Turkowa udzielił korespondentowi naszego pisma następującego wywiadu:

— Jak długo zamierza pan pozostać w Polsce?

— Wykorzystałem okres wakacyjny teatru w Rio de Janeiro — obecnie jest tam pora letnia — by zwiedzić Polskę. Mój pobyt potrwa kilka miesięcy.

— Jak zapatruje się Pan na sytuację teatru żydowskiego w Polsce po drugiej wojnie światowej?

— Rozwój teatru dotrzymuje kroku konstruktywnej działalności żydostwa polskiego we wszystkich dziedzinach kultury i produkcji. Wymaga to, oczywiście, sporej dozy idealizmu i oddania ze strony żydowskich działaczy teatralnych. Aktoży nasi stanęli całkowicie na wysokości zadania. Skupisko żydowskie w Polsce może się szczycić swoim teatrem.

— Czym zamierza Pan przyczynić się do odbudowy teatru żydowskiego w Polsce?

— Przypadł mi w udziale zaszczyt wystawienia pierwszego spektaklu w nowowznowionym gmachu teatru żydowskiego we Wrocławiu. Teatr ten będzie nosił nazwisko Rachel Kamińskiej — nazwisko, z którym związane są najpiękniejsze karty w dziejach nowoczesnego teatru żydowskiego w ogóle, a moje pierwsze kroki na scenie żydowskiej w szczególności. Niechaj świetlana pamięć tego wielkiego człowieka i artysty, jakim była Ester Rachel Kamińska, służy jako drogowskaz jej wnukom w odrodzonym teatrze żydowskim w Polsce.

— Jakie jest Pańskie zdanie o teatrze w Izraelu? Czy zamierza Pan wyjechać do Izraela na gościnne występy?

— Sytuacja teatru w Izraelu jest mi mało znana. Oglądałem jedynie świetne spektakle

„Habim“ i „Ohele“ w Europie. Zamierzam w najbliższej przyszłości zwiedzić Izrael. Wtedy będę miał możliwość bliżej zapoznać się z osiągnięciami teatru hebrajskiego. Poza dane jest nawiązanie ścisłego kontaktu między aktorami żydowskimi w Izraelu a ich kolegami w krajach diaspory.

— Jaki jest Pański stosunek do Izraela?

— Nie wyobrażam sobie artysty żydowskiego, którego stosunek do państwa mógłby być

negatywny. Jeśli niektórzy artyści żydowscy, ze względu na problem językowy, zachowują jeszcze pewną rezerwę — to uważam, że nawiązanie ścisłego kontaktu między aktorami żydowskimi w Izraelu i w krajach diaspory może usunąć te przeszkody.

Podczas mego planowanego pobytu w Izraelu postaram się nawiązać kontakt, celem osiągnięcia takiego porozumienia.

A. Hejnoch.

Ogólnokrajowy Zjazd „Solidarności” odbędzie się w Warszawie

WARSZAWA (ŻAP). W dniach 26 i 27 marca br. odbędzie się w Warszawie, w żydowskiej sali teatralnej (Jagiellońska 28) Zjazd delegatów spółdzielni CSW „Solidarności”.

Zjazd podsumuje osiągnięcia Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarności” za okres trzechletniej działalności i ustali plan pracy na najbliższą przyszłość.

Przewidziany jest następujący porządek dzienny zjazdu:

1) Otwarcie, 2) Wybory prezydium, 3) Zatwierdzenie regulaminu, 4) Sprawozdanie Zarządu, 5) Sprawozdanie Rady Nadzorczej, 6) Plan produkcyjny na rok 1949, 7) Dyskusja, 8) Zatwierdzenie sprawozdań z działalności Zarządu i Rady Nadzorczej, 9) Wybory do Rady Nadzorczej, 10) Zatwierdzenie regulaminu Rady Nadzorczej i Rad Okręgowych Spółdzielni, 11) Uchwały w związku z rezultatem rewizji w Centrali, przeprowadzonej przez Central-

ny Związek Spółdzielni, 12) Wolne wnioski.

SPÓŁDZIELNIE ŻYDOWSKIE POWITAJĄ ŚWIĘTO PIERWSZOMAJOWE NOWYMI OSIĄGNIĘCIAMI W PRODUKCJI

ŁÓDŹ (ŻAP). — W oddziale CSW „Solidarności” w Łodzi odbyła się konferencja Okręgowej Rady Spółdzielni, poświęcona współzawodnictwu pracy. W naradzie udział wzięli ob. Zachariasz i Zelicki.

Z referatem wystąpił ob. Zelicki, który wezwał do wzmocnienia współzawodnictwa pracy w celu uczczenia międzynarodowego święta robotniczego 1 Maja. Wszystkie placówki „Solidarności” powinny wziąć na siebie zobowiązanie, aby wykonać plan 5 miesięcy do 1 Maja.

Po przemówieniu ob. Zelickiego wystąpili delegaci spółdzielni, którzy zobowiązali się powitać święto majowe nowymi osiągnięciami produkcyjnymi.

Dyskusję zreasumował ob. Zachariasz, który wyraził przekonanie, że spółdzielnie żydowskie nie zawiodą w czynie pierwszomajowym tak jak nie zawiodły w czynie przedkongresowym.

POSIEDZENIE RADY OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI ŻYDOWSKICH NA DOLNYM ŚLĄSKU W SPRAWIE WYKONANIA PLANÓW PRODUKCYJNYCH

WROCLAW (ŻAP). — Na posiedzeniu Rady Okręgowej spółdzielni żydowskich omówiono sprawę wykonania planu pierwszego kwartału b. r.

Plan przewiduje produkcję łącznej wartości 1 miliona 85 milionów zł.: w dziale konfekcyjnym — 490 mil. zł., w dziale tekstylnym — dziewiarskim — 121 mil. zł., skórzany — 181 mil. zł., drzewnym — 35 mil. zł., metalowym — 34 mil. zł., szczeniarskim — 39 mil. zł., chemicznym — 46 mil. zł., w innych działach — 139 mil. zł.

Jak wynika ze sprawozdań poszczególnych działów, zachodzi obawa, że niektóre branże nie będą w stanie wykonać planu w 100 proc. z powodu trudności związanych z nabyciem surowców.

Uczestnicy narady postanowili zmobilizować wszystkie środki, by plan pierwszego kwartału wykonać w terminie.

Omawiając plan drugiego kwartału, przewodniczący oddziału „Solidarności” we Wrocławiu, ob. Grynberg wysunął wniosek, aby plan 5 miesięcy b. r. wykonany został do 1 maja br. w celu uczczenia święta Majowego. Wniosek ten został entuzjastycznie przyjęty przez zebranych. Na zakończenie omówiono praktyczne drogi zrealizowania tego zobowiązania.

Kara śmierci dla dwóch zbrodniarzy niemieckich

BERLIN (ŻAP). Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na karę śmierci wyższego funkcjonariusza SS Josefa Leipolda, który w czasie okupacji był komendantem obozu pracy dla ludności żydowskiej w Budzynie k. Kraśnika. Leipold „wslawił się” zbrodniami zarządzeniami, które spowodowały, że większość więźniów zmarła na skutek przeciążenia pracą, brutalnego traktowania i głodzenia.

KRAKÓW (ŻAP). Przed Sądem Okręgowym zakończył się proces przeciwko Otto Klingbeilowi, urzędnikowi „Arbeits-amtu” z czasów okupacji. Jako referent do spraw żydowskich przeprowadzał or. selekcję ludności żydowskiej na terenie getta, brał udział w zabójstwach ludności cywilnej i zęcał się nad Polakami i Żydami. Sąd skazał Klingbeila na karę śmierci.

Amerykanie odmawiają ekstradycji zbrodniarzy wojennych

BERLIN (ŻAP). Amerykańskie i zachodnio-niemieckie władze ustaliły, iż w „specjalnych wypadkach” można nie wydawać b. nazistów i ludzi, oskarżonych o popełnienie zdrady stanu. Takim na przykład „specjalnym wypadkiem” jest sprawa francuskiego obywatela, który dobrowolnie wstąpił w szeregi Wehrmachtu. Rząd francuski domaga się obecnie jego ekstradycji. Władze niemieckie ustosunkowały się negatywnie do tego żądania, stwierdzając, że popełniona zdrada posiadała „charakter polityczny”. Stanowisko to w pełni popierają Amerykanie.

Podobna jest sprawa kilku obywateli austriackich, którzy przed rokiem 1938 wstąpili do nielegalnej wówczas partii hitlerowskiej i innych organizacji terrorystycznych. Obecnie przebywają oni na terenie Bawarii, a rząd austriacki domaga się ich wydania. Władze bawarskie odmówiły jednak ekstradycji, stwierdzając, że wspomniani Austriacy są „uchodźcami politycznymi”.

Amerykanie oświadczyli, że władze nie mieckie posiadają pełne prawo przyjęcia lub odrzucenia żądań o ekstradycji zbrodniarzy wojennych różnych narodowości.

Izrael nie uznaje roszczeń Wielkiej Brytanii

TEL-AWIW (obsł. wł.). — Odbyła się tu konferencja z udziałem ministra skarbu Eliezera Kapłana. Na wstępie minister poinformował dziennikarzy, iż rząd Izraela nie uznaje roszczeń Wielkiej Brytanii, domagającej się zwrotu kosztów... za utrzymanie obozów uchodźców żydowskich na Cyprze. Foreign Office nie zwrócił się jeszcze w tej sprawie oficjalnie do rządu Izraela. Jeśli to jednak nastąpi, to rząd Izraela wysunie cały szereg kontrpostulatów.

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, jakie przywileje będą przysługiwały kapitałowi obcemu, który wpłynie do kraju drogą długoterminowych pożyczek — E. Kapłan wyjaśnił, że dywidendy i odsetki od takich pożyczek będą wypłacane w walucie państwa, skąd przybył dany kapitał. Importowane maszyny i narzędzia pracy będą nadal wolne od opłaty celnej.

Zainterpelowany, jakie będą gwarancje dla kapitału obcego na wypadek zmiany rządu, E. Kapłan oświadczył, iż obecny rząd jest w większości swej rządem „socjalistycznym”, jednak w obecnej chwili najważniejszą rzeczą jest problem finansowania imigracji. Dlatego też rząd zainteresowany jest w stałym napływie kapitałów zagranicznych. Z tego zdają sobie sprawę wszystkie stronnictwa polityczne. Nie znaczy to bynajmniej, że Izrael stanie się krajem kolonialnym. Minister stwierdza jedynie, że kapitał inwestowany w Izraelu nie będzie mniej pewny, aniżeli kapitał

ułożony w Wielkiej Brytanii lub w innych krajach. Każda oferta inwestycji będzie rozpatrywana indywidualnie.

Zapytany, jak sobie wyobraża absorpcję setek tysięcy imigrantów, E. Kapłan odpowiedział, że istnieją olbrzymie możliwości rozwoju kraju, a tym samym pracy dla wszystkich imigrantów. Możliwości te odnoszą się przede wszystkim do sektora rolnictwa.

Prosto z... „Mostów”

ROZMOWA MIĘDZY THOREZEM A DUCLOS O MOCHU.

DUCLOS: Tak jak on górników nie gniotł żaden drań by

Wmawia im, że ŻADNA PŁACA nie hańbi

THOREZ: Jego pewnie żadne morze nie pochłonie

Bo kto ma VICHY(C) — nie utonie!

ARYSTOKRATA

Słusznie do elity prawo sobie rości (Zaprzeczć chyba nikt się nie odważy)

To arystokrata z krwi i kości... ..NEDZARZY!

Wiadomości z KRAJU

WYSTĘP UCZNIÓW ŻYDOWSKIEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ

WROCLAW (ŻAP). — Żydowska Szkoła Muzyczna im. Bronisława Hubermana we Wrocławiu jest jedną z najpoważniejszych instytucji wychowawczych na Dolnym Śląsku.

W szkole tej wykłada dziewięciu profesorów muzyki i uczy się 157 dzieci.

Ostatnio kierownictwo szkoły urządziło publiczny koncert z udziałem uczniów. Koncert zgromadził liczną publiczność, przybyli również wykładowcy innych szkół muzycznych Wrocławia.

Niektórzy uczniowie wykazali wysoki poziom gry i doskonałe opanowanie techniki.

NARADA KULTURALNA W ŚWIDNICY

ŚWIDNICA (ŻAP). — W Świdnicy odbyła się narada kulturalna przedstawicieli instytucji gospodarczych z udziałem sekretarza wrocławskiego oddziału żydowskiego Towarzystwa Kultury ob. Lonta.

Na naradzie, w której wzięło udział ponad 40 osób — omówiono dotychczasową działalność i ustalono nowe zadania stojące przed żydowskimi działaczami kulturalnymi w związku z ogólnokrajową ofensywą kulturalną.

W zakończeniu narady przyjęto odpowiednią rezolucję.

MIESIĄC WERBUNKOWY ORT-u

WARSZAWA (ŻAP). — W marcu ogłoszono akcję werbunkową członków Towarzystwa „ORT”.

„ORT” liczył dotychczas ponad 3,000 członków. Akcja werbunkowa przewiduje podwojenie ilości członków Towarzystwa.

SYNAGOGA NA PRADZE BĘDZIE ODBUDOWANA

WARSZAWA (ŻAP). — Na skutek starań Centralnego Komitetu Żydów w Polsce Urząd Konserwatorski m. st. Warszawy zbadał dokumentację, dotyczącą synagogi przy ul. Szerokiej nr 31 róg Jagiellońskiej na Pradze. Stwierdzono, że synagoga ta wybudowana została w pierwszym ćwierćwieczu ubiegłego stulecia przez znanego architekta Józefa Lessla.

Ze względu na wartości artystyczne i historyczne budynek ten, będący jednym z bardzo nielicznych zachowanych zabytków architektury, na cele kultury wyznania żydowskiego, został wciągnięty do rejestru zabytków, prowadzonego przez Urząd Konserwatorski.

OKÓLNIA OKŁWP W SPRAWIE REORGANIZACJI KOMITETÓW ŻYDOWSKICH

WARSZAWA (ŻAP). — Prezydium Centralnego Komitetu Żydów w Polsce wystosował do Komitetów terenowych okólnik, wzywający do realizacji uchwał Krajowego Zjazdu Komitetów żydowskich i organizacji społecznych.

OKŁWP zaleca zorganizowanie Konferencji, które wyłonią nowe składy Komitetów Wojewódzkich i miejskich.

Prace przygotowawcze — czytamy w okólniku — powinny nosić charakter szerokiej kampanii społecznej. Na zebraniach należy zreformować przebieg i uchwały Krajowego Zjazdu, dokonać krytycznej oceny dotychczasowej pracy i omówić praktyczne drogi realizacji uchwał Zjazdu.

Rozszerzenie bazy społecznej Komitetów terenowych winno iść po linii wciągnięcia do pracy przedstawicieli miejscowych organizacji gospodarczych i instytucji kulturalnych, delegatów fabryk i spółdzielni, przewodników pracy.

Wybory nowego składu Komitetów powinny być zakończone w ciągu marca b. r.

WIECZÓR DYSKUSYJNY POŚWIĘCONY NOWEJ SZTUCE DIAMANTA „W NOC ZIMOWĄ”

ŁÓDŹ (ŻAP). — W żydowskim Klubie Lirycznym odbył się wieczór dyskusyjny poświęcony premierze sztuki Diamanta p. t. „W noc zimową”, wystawionej przez „Łódzki Teatr Żydowski”.

Z wnikliwą oceną sztuki wystąpił dr. Sford. Przemawiali również red. Powołodki, Sz. Lastig, red. Trąpczyński i ob. Mirska, którzy podkreślili udaną reżyserię Idy Kamińskiej i walory sztuki.

Wyjazd do szpitala nie jest w kibucu rzeczą prostą. Odbywa się to kosztem dnia wypoczynkowego — dnia, którego oczekuje się przez sześć długich, robotniczych dni.

Ale mało znalazło się towarzyszy, którzy nie pragnęli odwiedzić Miriam. Obsypali ją upominkami. Ma ona szerokie grono oddanych przyjaciół.

Miriam była spokojna, zrównoważona, pogodna. Wyglądała tylko bardzo blade w szpitalnym kitlu.

Przeżyliśmy ciężkie dni. Myśleliśmy wciąż o tym, jak niestrudzona ta pracownica zareaguje na wiadomość o utracie palca.

Z drżeniem serca oczekiwaliśmy powrotu najbliższych przyjaciół, którzy wzięli na siebie ciężki obowiązek być przy niej w dniu zmiany bandażu — w dniu, w którym się dowie...

Miriam, widząc ich zakłopotanie, rzekła z prostotą: „Myśleliście doprawdy, że nie wiem o tym? Wiedziałam od pierwszej chwili...”

Liście z domu są tej zimy bardzo smutne. Deszcze niszczą nasz dobytek, nasze zasiewy, nasze zbiory. Wystarczy przymknąć oczy — i widzę: dziedziniec przecięty rowami, w których pełno wody. Ludzie przemykają się po nim — przemoknięci, zziębnięci. Namoty mokre...

Myślę o Miriam. Wróciła z okaleczoną ręką do pracy w kurniku, do najzupełniej normalnej pracy. Robiła wszystko co mogła, aby ludzie za pominieli o jej kalectwie. Nigdy nie słyszeliśmy z jej ust słowa skargi na jakąkolwiek dolegliwość, lub trudność spowodowaną brakiem palca u ręki. Pogodna i pracowita, nadal stara się „dobrze zarabiać”.

Myślę o Miriam, pracującej w te ulewne dni i moknącej przy obchodzie kurników. Myślę i o tym, że napewno w te zimne szarugi ręka jej dokucza.

Ale ona sama nie uskarża się na nic, mimo, że data jej listu wskazuje na porę deszczową.

BEVIN

Ach, to mas deputowany,

Socjalista nie na żarty.

Również Żydom dobrze znany

Jako... LEJB BER (U)PARTY...

W IZRAELU MÓWIA, ŻE...

...Szertok zmienił nazwisko, bo Mapal chce zrobić Mapam na SZARE-T...

...rząd zaciera ręce, gdyż Ameryka obiecuje złote GUR-IONY...

...Arabowie, którzy jeszcze niedawno rycieli jak (brytyjskie) lw, przechodzą teraz MU(F)TACJĘ głosów i śpiewają nader cienko.

I. Griczman

IZRAEL W ILUSTRACJI



Prof. Chaim Weizman składa przysięgę jako pierwszy Prezydent Izraela



W dniu przybycia prez. Weizmana do Jerozolimy, uroczysty pochód udaje się ulicą Króla Dawida do budynku Agencji Żydowskiej



Jeńcy arabscy po wypuszczeniu z niewoli izraelskiej oczekują na transport do swojego kraju



Czerwony Magen Dawid udziela pomocy sanitarnej nowym imigrantom

Lista łańcucha prasowego Nr 27

GDUD EJLAT (BECHAZIT) Kraków wpłacił zł. 1000 i wzywa gdud Ejlat Łódź, Warszawa, Wrocław, Szczecin.
Ob. NODELMAN M. Szczecin wpłacił zł. 200.
Ob. WALDFOGIEL ABRAM Legnica wpłacił złotych 200.
Ob. GRYNWURCEL Legnica wpłacił zł. 100.
Ob. JABLONKA NACHMAN Legnica wpłacił złotych 200.
Ob. LINDENFELD Legnica wpłacił zł. 100.
Ob. PFEFFER JAKUB Legnica wpłacił złotych 200.
Ob. SZPIRO ARON Legnica wpłacił złotych 200.
Ob. ASPIS Legnica wpłacił zł. 200.
Ob. SZTAJNBUCH Legnica wpłacił zł. 200.
Ob. MAKES NESSELROTH Jelenia Góra wpł. zł. 500 i wzywa obywateli Benneta Norberta z Jeleniej Góry, Graumana Wolfa z Legnicy.
Ob. Dr. H. LOMDSBERGER Sokołowsko wpłacił złotych 500.
Ob. HOLZ ZYGMUNT Katowice wpłacił zł. 500.
Ob. ABRAMOWICZ PINKUS Łódź wpłacił złotych 200.
Ob. MORITZ SZULDINER Katowice wpłacił złotych 500.
Ob. J. JURKIEWICZ Łódź wpłacił zł. 500.
Ob. ZYSMAN SZ. Łódź wpłacił złotych 300 i wzywa obywatela Michelsona.
Ob. MANDEL Rypin wpłacił złotych 1000.
Ob. JONAJ Łódź wpłacił złotych 300.
Ob. JÓZEF JUSKIEWICZ Łódź wpłacił zł. 500 i wzywa obywateli Adw. Grynberga, firmę „Romantyk”, Inż. Harego Olszera Dr. Sztulmana z Łodzi.
Ob. DAWID MOZEL Dzierżoniów wpłacił złotych 500 i wzywa obywateli Wassermanna L., A. Apelblata z Wrocławia.
Ob. KREMER NUSEN Dzierżoniów wpłacił złotych 500 i wzywa obywateli Szuldenfraja z Tarnowa, I. Bittnera ze Szczecina.
Ob. SZMERCLER M. Dzierżoniów wpłacił zł. 300 i wzywa ob. Szmerclara.
Ob. JUCHTMAN ANNA Lublin wpłaciła zł. 500 i wzywa obywateli Rozenberga Chaima Szaję, Kormana Władysława, Dr. Pinna Rubina z Lublina, Rubinsztejn Esterę z Łodzi.

Ob. MOWSZA NODELMAN Szczecin wpłacił złotych 200 i wzywa obywateli Goldberga Szmulę, Goldbarsztę, Wyszebroda A., Pachotnika Jankeła ze Szczecina.

Odrzucenie apelacji sprawców pogromu w Jassach

BUKARESZT (ZAT) Sąd Najwyższy w Rumunii odrzucił apelację, wniesioną przez sprawców pogromu w Jassie w roku 1941. Jak wiadomo, w pogromie zginęło 14 tysięcy Żydów. Sąd stwierdził, że uprzedni wyrok Sądu Wojskowego jest sprawiedliwy i winien pozostać w mocy. Zbrodniarze otrzymali najwyższy wymiar kary stosowany w Rumunii tj. dożywotnie więzienie.

Podstawowe wartości Armii Izraela

(dokończenie ze str. 5-ej)

czas nie uda się nam ograniczyć nasze siły wojskowe. Natomiast w razie powołania tej akcji, uzyskalibyśmy szereg osiedli gotowych i zdolnych do obrony. Jest to nie tylko sprawa oszczędności budżetowej, lecz decyduje ona o obliczu naszej armii.

Wychodzimy z założenia, że żołnierz, który w okresie służby wojskowej zbliżył się do roli, poznał radość twórczej pracy, po ukończeniu służby gotów będzie związać swą przyszłość z rolnictwem.

Nadejdzie pokój. W dniu tym chcemy widzieć zdemobilizowanych żołnierzy, nie na „drodze powrotnej” Remarqu, lecz jako budowniczych naszej siły.

A więc połączenie osiedla z armią, powiązanie pracy konstruktywnej ze służbą wojskową, winno stać się hasłem i ideą naszej armii.

WYDAWNICTWO „IDISZ-BUCH“

przy Centr. Komitecie Żydów w Polsce, Łódź, Narutowicza 32 m. 10
Już ukazała się książka:

Icchoka Gutermana

„IN A PUSTER SZTOT“

(W pustym mieście)

nowele

Cena 80 zł.

Książki można nabyć w Wydawnictwie „Idisz-Buch“ w Łodzi, Narutowicza 32 m. 10 i we wszystkich oddziałach Żydowskiego T-wa Kultury w kraju

WYDAWNICTWO „IDISZ-BUCH“

przy Centr. Komitecie Żydów w Polsce, Łódź, Narutowicza 32 m. 10
Już ukazała się książka:

Lejba Morgenthausa

„Ruinen in zun“

(Ruiny w słońcu)

pieśni i poematy

Cena zł 120

Książki można nabyć w Wydawnictwie „Idisz-Buch“ w Łodzi, Narutowicza 32 m. 10 i we wszystkich oddziałach Żydowskiego T-wa Kultury w kraju

WYDAWNICTWO „IDISZ-BUCH“

przy Centr. Komitecie Żydów w Polsce, Łódź, Narutowicza 32 m. 10
Już ukazała się książka:

Binema Hellera

„Durch Szotn un Szajn“

(„Przez cienie i światło“)

pieśni i poematy

Książki można nabyć w Wydawnictwie „Idisz-Buch“ w Łodzi, Narutowicza 32 m. 10 i we wszystkich oddziałach Żydowskiego T-wa Kultury w kraju

DR. REICHER specjalista: weneryczne, skórne, piclowe (zaburzenia). Łódź, ul. Południowa 26 godz. 2 — 7.

RADIOAPARATY

NAPRAWIA

FACHOWO

SZYBKO

TANIO

dyplomowany mistrz radiotechnik

F-ma B. SZTAMLER

Łódź, ul. Próchnik a 13 tel. 141 78

LECZ. ZĘBÓW oraz nowoczesna pracownia zębów sztucznych. Łódź, ul. Piotrkowska 8.

Zakopane „Jerzowo”, Jagiellońska. Tel. 124, pensjonat pod kierownictwem unżyniowej Fogelgarn z Katowic zaprasza na zimę. Kuchnia wykwinna. — Bieżąca, ciepła woda. — Centralne ogrzewanie.

DENTYSTA S. Wodnicki. Korony i mostki porcelanowe. Łódź, Andrzejka 11, tel. 154.12, godz. 11 — 13, 16 — 18.

Dr Aleksander Libo. Choroby gardła nosa i uszu. Daszyńskiego 6. Godz. przyjęć: 8 — 10, 16 — 18.

Cennik ogłoszeń: drobne po 15 zł za wyraz (minimum 150 zł). Ogłoszenia wymiarowe (za 1 mm szerokość i 1 szpalty) w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia po zł 60. — W tekście zł 80. — Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy po uprzednim przekazaniu należności na nasze konto PKO Nr 4560. Prosimy zaznaczyć na odwrocie przekazu, że suma przelana jest za ogłoszenie. Adres Redakcji: Łódź, ul. Więckowskiego 4-8. Skrzynka pocztowa 20. Tel. 269-01. Konto PKO 4560. Prenumerata miesięczna wraz z opłatą pocztową — 150 zł. Wydawca: HASZOMER HAGAIR w Polsce, Druk R. S. W. „PRASA”, Łódź, ul. Zwirki 17. Redaktor: MAURYCJ WEINTRAUB, D-030187.